

# BRACTWO KURKOWE A RUCH NIEPODLEGŁOŚCIOWY W KRAKOWIE

1914–1918\*

## I.

Niewiele jest organizacji, które mogłyby szczycić się rodowodem sięgającym aż wieków średnich. Do takich należy Krakowskie Bractwo Kurkowe, od roku 1833 zwane Towarzystwem Strzeleckim Krakowskim<sup>1</sup>, które pomimo zmiennych kolei losów przetrwało aż do dziś, legitymując się licznymi zasługami dla naszego miasta.

Powołane w celu ćwiczenia mieszczan w sprawnym posługiwaniu się bronią dla obrony miasta, z upływem wieków straciło ten charakter, nie przestając jednakże odgrywać istotnej roli w Krakowie. Przyczyniło się do tego aktywne włączanie się Bractwa Kurkowego i jego poszczególnych członków w życie miasta, a także atrakcyjność tej organizacji, gdyż TSK stało się swego rodzaju elitarnym klubem towarzyskim<sup>2</sup>.

Od drugiej połowy XIX w. widoczna stała się w Towarzystwie Strzeleckim troska o kultywowanie tradycji polskich<sup>3</sup>, czego przejawem był udział Braci Kurkowych w uroczystościach narodowych oraz hojne fundacje na cele patriotyczne. Wspomnieć należy choć o kilku z nich. W 1883 r. Kraków uzyskał dwa pomniki władców polskich, Zygmunta Augusta i Jana III Sobieskiego, ufundowane przez TSK i ustawione w Ogrodzie Strzeleckim<sup>4</sup>. Ponadto Bractwo Kurkowe wzięło aktywny udział w uroczystościach 200 rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej<sup>5</sup>.

Sporo podobnych okazji przypadło na ostatnie dziesięciolecie XIX wieku. W 1891 r. Komitet Obchodów 100 rocznicy Konstytucji 3 Maja, pismem z 16 czerwca tegoż roku, przesłanym do Wydziału [t.j. Zarządu — p.m.] TSK, na ręce Prezesa dr Jana Hajdukiewicza, dziękował za pomoc w zorganizowaniu tych uroczystości<sup>6</sup>.

W trzy lata później przypadła setna rocznica przysięgi Tadeusza Kościuszki na Rynku Krakowskim, w obchody której czynnie włączyli się Bracia Kurkowi, między innymi licznie wchodząc w skład komitetu organizacyjnego<sup>7</sup>.

W tym samym roku, podczas jubileuszu 300-lecia kanonizacji św. Jacka, Towarzystwo udostępniło swą siedzibę (zwaną Strzelnicą) przy dzisiejszej ulicy Lubicz, na kwatery dla licznie przybyłych pielgrzymów<sup>8</sup>.

Szczególnie aktywnie włączyło się TSK w uroczystości 500-lecia zwycięstwa pod Grunwaldem. W drugim dniu obchodów Towarzystwo zorganizowało uroczyste strzelanie z udziałem honorowych gości, między innymi: Ignacego Jana Paderewskiego i Antoniego Wiwulskiego, a wieczorem, w reprezentacyjnej sali na Strzelnicy, bal dla około 400 osób. Ponadto członkowie Bractwa (m.in. król kurkowy, dr Bronisław Guńkiewicz i wiceprezes dr Ludwik Schneider) wchodzili w skład komitetu organizacyjnego obchodów<sup>9</sup>.

## II.

Ostatnie lata przed wybuchem I wojny światowej, to okres ożywionej działalności organizacji paramilitarnych i niepodległościowych na terenie Galicji. Bractwo Kurkowe, w miarę swych możliwości, włączyło się w pomoc finansową dla drużyn sokolich i organizacji skautów. Ślady tego odnajdujemy w księgach kasowych TSK i protokołach posiedzeń Wydziału:

25 lutego 1913 r. Towarzystwo wpłaciło 2000 koron na konto Sokoła krakowskiego i 500 koron dla Sokoła w Podgórzu<sup>10</sup>.

22 listopada 1913 r. przekazali Bracia 100 koron organizacji Skautów<sup>11</sup>. Ponadto z końcem tego samego roku (24 grudnia) Bracia wpłacili 10 koron na gwóźdź do proporca krakowskiego Sokoła konnego<sup>12</sup>. Wybiegając nieco naprzód, warto podkreślić, iż tenże oddział Sokoła konnego był załącznikiem późniejszego 2 i 3 szwadronu kawalerii legionowej, które następnie zostały przekształcone w 2 pułk ułanów Legionów Polskich<sup>13</sup>.

W 1913 r. minęła także 50 rocznica Powstania Styczniowego, którą TSK uczciło na Walnym Zgromadzeniu swych członków. Oddano część zrywania jego uczestnikom, a zarazem Braciom Kurkowym, między innymi Edmundowi Klemensiewiczowi, królowi kur-

\* Poniższy tekst, w nieco zmienionej wersji, był przedmiotem dwu odczytów, wygłoszonych przez autorkę na posiedzeniu naukowym w Towarzystwie Miłośników Historii i Zabytków Krakowa (4.I.1983) i w siedzibie Towarzystwa Strzeleckiego (Bractwo Kurkowe) w Krakowie (6.I.1983).

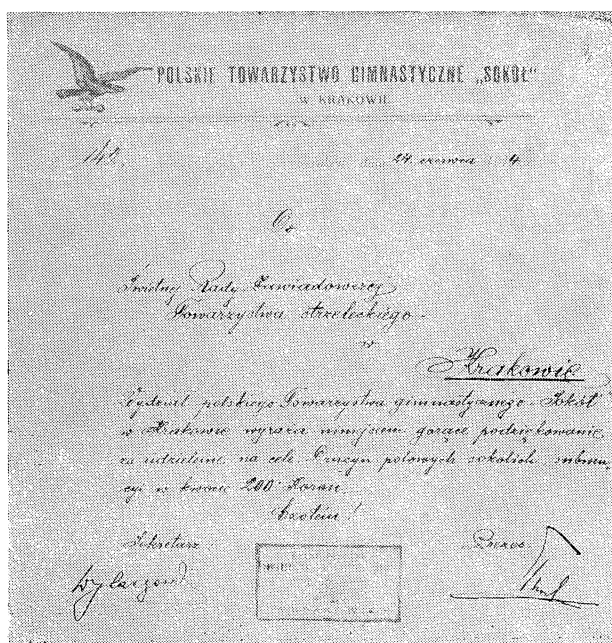


1. Paleta z widokiem konnego oddziału Sokołów na tle Wawelu, 1910 r., mal. Feliks Franić, zbiory MHK, nr inv. MHK 2555/III, fot. Jerzy Duda.

kowemu w 1912 r.<sup>14</sup> i fundatorowi książki pamiątkowej Towarzystwa oraz byłemu królowi (z 1897 r.), Stanisławowi Dębno-Krzyżanowskiemu, a późniejszemu prezesowi Przytuliska Weteranów<sup>15</sup>. Ponadto wpłacono 500 koron na konto tegoż Przytuliska<sup>16</sup>.

Kolejne wpłaty przewidziano także w budżecie na rok 1914. Realizując uchwałę władz Towarzystwa z 6 marca 1914 r.<sup>17</sup>, w porozumieniu z prezesem So-

2. Podziękowanie od Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, APKr., sygn. TSK 50, fot. Andrzej Malik.



koła krakowskiego, Władysławem Turskim, wpłacono 26 czerwca 1914 r., z „poz. 27 budżetu na rok 1914 na cele humanitarne i użyteczności publicznej”<sup>18</sup>, 700 koron dla skautów i 200 koron dla drużyn polowych Sokoła<sup>19</sup>. Obdarowani odpowiedzieli pisemnymi podziękowaniami, z których szczególnie sympatyczne w tonie pochodziło od kierownictwa Sokolich Drużyn Skautowych:

*Wielce Szanowny Wydziale!*

Imieniem Rady Skautowej spełniam miły obowiązek złożenia Świątnemu Wydziałowi serdecznego podziękowania i wyrażenia głębokiej wdzięczności za nowy dowód życzliwej opieki nad krakowskimi drużynami skautowymi — przez przesłanie na ich ręce hojnego a niespodziewanego daru 700 koron.

Niechby obraz liczniejsze zastępy skautów, niechby coraz głębiej wnikać w nie wielka idea skautingu była owocem tej wielkodusznej ofiary Szanownego Towarzystwa.

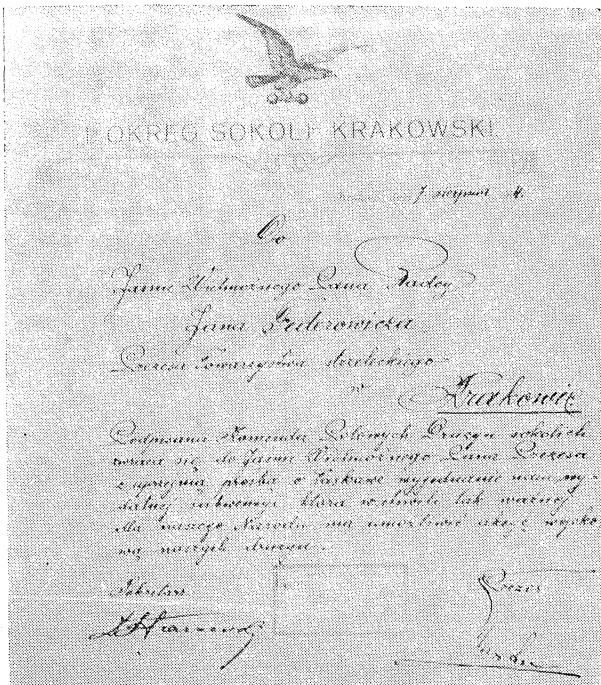
Część daru zużyto na rozszerzenie antykwarni skautowej, część przeznaczono na subwencje dla skautów na kurs instruktorski i kolonie skautowe, reszta pozostanie do dyspozycji Rady na najważniejsze potrzeby organizacji.

Jeszcze raz z głębi serca „Bóg zapłać”. Z wyrazami głębokiej czci i skaut.: „Czuwaj!”

Imieniem Rady Skautowej  
Zygmunt Wyrobek”<sup>20</sup>

Warto również podkreślić, że w tradycyjnym pochodzie nowoobranego w 1914 roku króla kurkowego, Aleksandra Biborskiego, „wzięli także udział w liczbie 400 pod dowództwem swego komendanta dra Wyrobka skauci”<sup>21</sup>.

Wychodząc naprzeciw istniejącym potrzebom, Towarzystwo nie ograniczało się do pomocy finansowej.



3. Pismo I Okręgu Sokolego do Jana Kantego Federowicza, APKr., sygn. TSK 50, fot. Andrzej Malik.

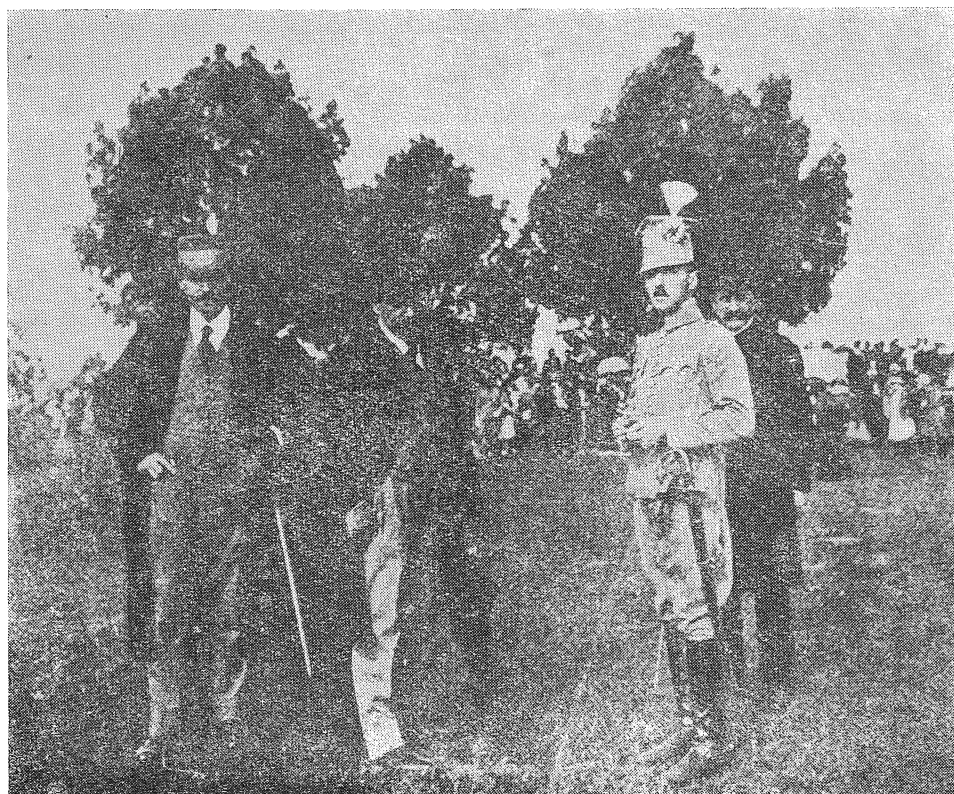
Przekonuje nas o tym list rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Kazimierza Kostaneckiego, z 27 czerwca 1914 r., w którym czytamy: „(...) W ciągu bieżącego roku szkolnego raczył świetny Zarząd użyć bezpłatnie zimowej Strzelnicy na cele kursu wychowania fizycznego zaprowadzonego obecnie na Uniwersytecie Jagiellońskim, dla młodzieży akademickiej. Za tę życzliwą gotowość niesienia pomocy Uniwersytetowi Jagiellońskiemu świadczącą o prawdziwie obywatelskim zrozumieniu ważnych zadań wychowania fizycznego naszej młodzieży — Rektorat Uniwersytetu Jagiellońskiego składa niniejszym gorące podziękowanie. (...)”<sup>22</sup>.

W dzień później miał miejsce w Sarajewie zamach na austriackiego następcę tronu, arcyksięcia Ferdynanda i odtąd dalsze wypadki potoczyły się lawinowo. 28 lipca Austro-Węgry znalazły się w stanie wojny z Serbią. 1 sierpnia Niemcy wypowiedziały wojnę Rosji; Austro-Węgry przyłączyły się do wojny 6 sierpnia. Dołączyły do niej równocześnie Anglia i Francja. W ten sposób wybuchła wielka wojna, z czasem zwana I wojną światową.

7 sierpnia I Okręg Sokół Krakowski skierował do Prezesa TSK, Jana Kantego Federowicza, pismo następującej treści:

„Podpisana komenda Polowych Drużyn Sokolich zwraca się do Jaśnie Wielmożnego Pana Prezesa z

4. Uroczystość składania przysięgi na Błoniach przez 2 szwadron krakowskiego Sokola konnego przed wymarszem na front, pierwszy z lewej dr Kazimierz Ostrowski — prezes Sokola konnego w Krakowie, w: „Nowości ilustrowane”, R. XVII, 19.VI.1920, nr 25, s. 3, fot. Józef Korzeniowski.



*uprzejmą prośbą o łaskawe wyjednanie nam wydanej subwencji, która w chwili tak ważnej dla naszego Narodu ma umożliwić akcję wojskową naszych drużyn*"<sup>23</sup>.

Władze TSK zareagowały natychmiast. Na naprędce zwołanym zebraniu w tym samym dniu spotkali się: prezes Jan Kanty Federowicz, wiceprezes Jan Armółowicz, król kurkowy Aleksander Biborski, sekretarz dr Tadeusz Kwieciński, skarbnik Eugeniusz Śmidowicz, gospodarz Strzelnicy Wilhelm Fenz i członkowie Rady: Józef Dorawski, Józef Bialik, Kazimierz Hrobni, Józef Kulesza, Edmund Klemensiewicz, dr Karol Seeliger, Jan Kwiatkowski. Porządek obrad przewidywał tylko jeden punkt — ustosunkowanie się do wyżej wymienionego listu<sup>24</sup>. „Uchwalono jednomyślnie wyasygnować na razie kwotę 9000 koron (Dziewięć tysięcy koron) z funduszu obrotowego do rąk Prezydium, które się upoważnia do rozdzielenia tej kwoty wedle swego uznania z przybraniem członka Rady (...) Edmunda Klemensiewicza organizacyom wojskowym polskim”<sup>25</sup>.

Pierwsze wpłaty nastąpiły już dzień później. 8 sierpnia Sokole Drużyny Polowe otrzymały 1000 koron, Polski Skarb Wojskowy także 1000 koron a 500 koron Samarytanin Polski<sup>26</sup>.

6 sierpnia z krakowskich Oleandrów wyruszyły na wojnę do Królestwa oddziały strzeleckie Komendanta Józefa Piłsudskiego.

W tym czasie w Wiedniu trwały pertraktacje polityków polskich, mające na celu doprowadzenie do powstania polskich formacji przy wojsku austro-węgierskim. Efektem było powołanie w dniu 16 sierpnia 1914 r. Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN), na czele którego stanął dr Juliusz Leo, prezydent m. Krakowa a zarazem prezes Koła Polskiego w parlamencie wiedeńskim i członek honorowy TSK.

NKN miał zająć się organizacją Legionów Polskich. Wśród jego członków znaleźli się także Bracia Kurkowi: Edmund Zieleniewski, dr Stanisław Kasznica, Józef Sare i Jan Kanty Federowicz<sup>27</sup>. Wkrótce ukonstytuowały się władze NKN i nastąpił podział na departamenty: organizacyjny, wojskowy i skarbowy. Wice-szefem departamentu skarbowego został prezes TSK Jan Kanty Federowicz<sup>28</sup>. 10 czerwca 1916 roku dokoptowano do utworzonego 30 kwietnia 1916 r. Departamentu Opieki NKN i dr Ludwika Schneidra z Bractwa Kurkowego<sup>29</sup>.

Rozpoczynając działalność, NKN zaapelował do społeczeństwa o wspomnienie, przede wszystkim finansowe, jego prac. Szybko zaczęły napływać wpłaty. Towarzystwo Strzeleckie, jako jedne z pierwszych, wpłaciło 2500 koron<sup>30</sup>. Kolejna ofiara, wysokości 4000 koron wpłynęła do kasy Skarbu Wojennego Legionów Polskich 2 września<sup>31</sup>. Ponadto członkowie TSK prywatnie także składali pewne sumy. Niekiedy były one symboliczne<sup>32</sup>, ale bywały także znaczne, np.: Jan Kanty Federowicz — 5000 koron<sup>33</sup>, Wiktor Suski — 2000 koron<sup>34</sup>, Edmund Zieleniewski — 3000 koron<sup>35</sup>. Wszystkich jednakże zdystansował baron Jan Götz-Okocimski, właściciel znanego browaru. 25 sierpnia stanął na czele powiatowego Komitetu Narodowego w Brzesku<sup>36</sup>, a w trzy dni później wyasygnował sumę 50 tysięcy koron<sup>37</sup>.

Organizowano także zbiórki pieniędzy na mundury

dla legionistów; wśród wpłacających również nie brakło Braci Kurkowych<sup>38</sup>.

12 września 1914 r. „Czas” ogłosił apel Oddziału Kwaterunkowego Departamentu Wojskowego NKN do Krakowian o zgłaszanie kwater dla legionistów. Zgłoszenia przyjmowano w godz. od 9 rano do 8 wieczór przy ul. Wolskiej 19 (obecnie Manifestu Lipcowego) na parterze<sup>39</sup>. W odpowiedzi TSK zaofiarowało swój ogród i Strzelnicę na kwatery dla organizujących się oddziałów. Wiadomości na ten temat są bardzo skąpe.

Na zebraniu Rady Zwiadowczej TSK w dniu 7 maja 1915 r. gospodarz Strzelnicy Wilhelm Fenz przedłożył sprawozdanie, z którego wynikało „że Towarzystwo oddało, z chwilą wybuchu wojny swe lokalności na pomieszczenie Legionów — naturalnie bezpłatnie (...)”<sup>40</sup>. Wspominają o tym także władze TSK zabiegające o odszkodowanie za poniesione straty, w piśmie okólnym rozesłanym 7 maja 1916 r. do prezydenta miasta, do Magistratu, do Banku i innych instytucji: „Od chwili ogłoszenia mobilizacji zakwaterowało się w budynku należącym do Towarzystwa Strzeleckiego w Krakowie przy ulicy Lubicz 16 (na Strzelnicy) oraz w Ogrodzie Strzeleckim wojsko (...)”<sup>41</sup>. Ponadto wśród wydatków TSK z jesieni 1914 r. odnotowano także sumę 7750 koron za „słomę dla legionistów”<sup>42</sup>.

Wszystkie te lakoniczne informacje, jak również wcześniejsze zainteresowanie i sympatia okazywana oddziałom konnym Sokola krakowskiego, oraz późniejszy bieg wydarzeń, tj. wyraźnie bliskie związki Towarzystwa z powstałymi z nich oddziałami kawalerii II Brygady Legionów Polskich, zdają się jednoznacznie wskazywać, że to właśnie organizującym się szwadronom kawalerii udostępnił Bracia swe pomieszczenia na kwatery.

30 września 1914 r. nastąpił wyjazd II Brygady, a w jej składzie 2 i 3 szwadronu kawalerii, z Krakowa wprost na front<sup>43</sup>. Wkrótce prasa zaczęła przynosić informacje o staczanych walkach<sup>44</sup>.

Strzelnicę, opuszczoną przez legionistów, zajęło wojsko austriackie, kwatując tam do 29 grudnia 1914 r. Następnie urządzono na Strzelnicy i w Ogrodzie Strzeleckim, do 15 czerwca 1915 r., warsztaty nr IV pierwszej c.k. armii<sup>45</sup>.

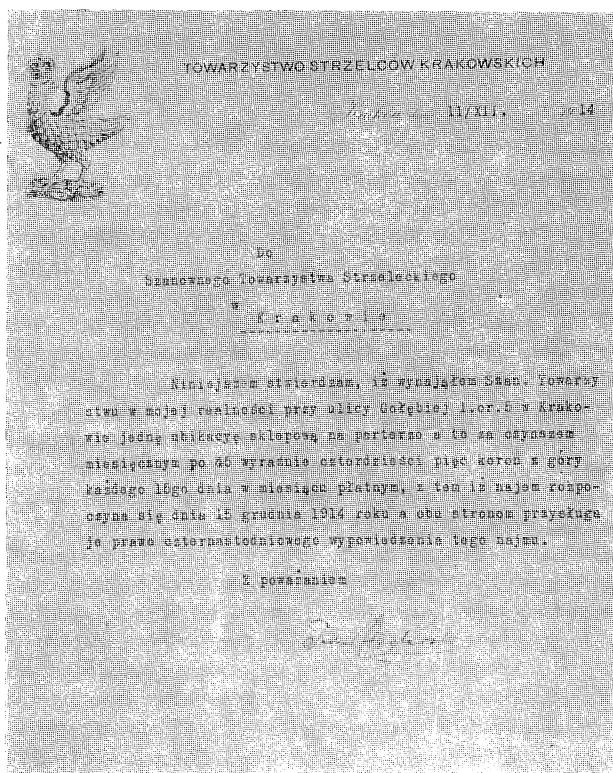
Już uprzednio Bracia postarali się o właściwe zabezpieczenie swych zbiorów. Najcenniejsza pamiątka, srebrny kur oraz inne klejnoty<sup>46</sup> przewiezione zostały w specjalnych skrzyniach, za pośrednictwem Banku Krajowego, 13 września 1914 r. do Wiednia, gdzie zdeponowano je w skarbcu tamtejszej Państwowej Kasy Oszczędności<sup>47</sup>. Do Krakowa, wraz z całym depozytem krakowskiego oddziału Banku Krajowego, wróciły te pamiątki w pierwszej połowie 1916 r. Koszty depozytu i transportu w obie strony wyniosły 10 390 koron<sup>48</sup>. Na Strzelnicy, w reprezentacyjnej Sali Strzeleckiej, wisiały na ścianach portrety kolejnych prezesów i gospodarzy Bractwa a przede wszystkim wizerunki królów kurkowych, od 1840 r. poczynając. Portrety te, wraz z innymi cennymi ruchomościami, ukryto w wynajętym na ten cel 11.XII. 1914 r. lokalu w kamienicy przy ul. Gołębiej 5 na parterze. Dom należał do właściciela pracowni sukien damskich Tadeusza Węglarskiego<sup>49</sup>. Wkrótce



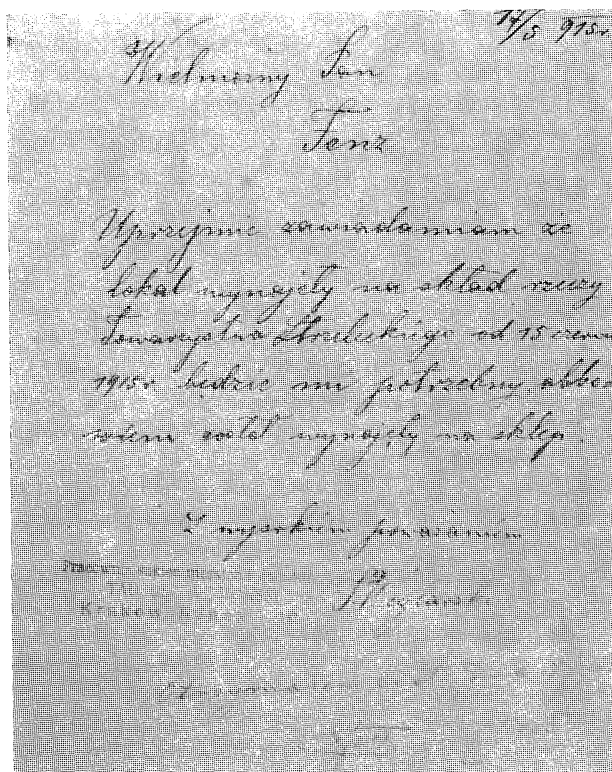


5. Odjazd legionistów z Krakowa na front, w: „Nowości illustrowane”, R. XI, 10.X.1914, nr 41, s. 1, fot. Józef Korzeniowski.

6. Umowa o najem lokalu pomiędzy Bractwem Kurkowym i Tadeuszem Węglarskim, APKr., sygn. TSK 77, fot. Andrzej Malik.



7. List Tadeusza Węglarskiego do Wilhelma Fenza, APKr., sygn. TSK 77, fot. Andrzej Malik.



jednak T. Węglarski w liście do gospodarza Strzelnicy Wilhelma Fenza z 17 maja 1915 r. wymógł TSK lokal z dniem 15 czerwca 1915 r.<sup>50</sup> Obrazy i pozostałe przedmioty zostały przewiezione do pomieszczeń sklepu meblowego jednego z Braci Kurkowych, Ignacego Rayała przy ul. Wiślniej 1, gdzie dotrwały do końca wojny<sup>51</sup>.

Powodowane troską o właściwe zabezpieczenie cennych pamiątek, władze TSK zleciły Braciom Kurkowym Józefowi Kuleszy i Wilhelmowi Fenzowi przeprowadzenie kontroli stanu przechowywania i zabezpieczenia zabytków. Obaj delegowani 13 maja 1916 r. złożyli sprawozdanie, z którego wynikało, iż „znaleźli wszystko w porządku”<sup>52</sup>.

Gorzej rzecz się miała ze Strzelnicą i ogrodem. Jak już była o tym mowa, po legionistach teren ten zajęła c.k. armia austriacka powodując duże zniszczenia. W pomieszczeniach Strzelnicy Austriacy urządzili skład kauczuku i opon samochodowych, w ogrodzie i w sieni przechowywano zapasy benzyny i nafty, a więc materiałów łatwopalnych<sup>53</sup>.

7 czerwca 1915 r. TSK wystąpiło do austriackich władz wojskowych z prośbą o odszkodowanie<sup>54</sup>. Komenda etapu pierwszej c.k. armii austriackiej w piśmie z 16.X.1915 r. oświadczyła, iż lokale Towarzystwa zostały wynajęte na cele wojskowe za czynszem miesięcznym wynoszącym 250 koron. Równocześnie władze wojskowe oszacowały wysokość odszkodowania za straty poczynione w okresie „5 miesięcy i 8 dni” na sumę 1316,64 koron. Tymczasem według szacunku przeprowadzonego przez władze TSK, wysokość poniesionych strat na dzień 11 maja 1915 roku wynosiła 24 214 koron<sup>55</sup>. Starania o wyegzekwowanie należności od uciążliwych lokatorów nie przyniosły skutku.

Po upływie niemal roku, 7 maja 1916 r., Zarząd Towarzystwa rozesłał do władz miejskich Krakowa i innych instytucji wspomniany wyżej list, informujący o poniesionych szkodach<sup>56</sup>. Zapewne efektem tego była rozprawa, z udziałem obu zainteresowanych stron, zwołana w Magistracie, prawdopodobnie z inicjatywą ówczesnego prezydenta Krakowa, a zarazem Prezesa TSK, Jana Kantego Federowicza<sup>57</sup>. Uczestniczący w niej „przedstawiciele Strzelnicy i zastępcy Skarbu państwa (aust.) [zgodzili się — p.m.], że tytułem kwaterunkowego za czas od 29/12 1914 do 5/VI 1915 przyznano i wypłacono Bractwu K[oron] 1316,64”<sup>58</sup>.

Jak widać uzyskana rekompensata nie odpowiadała poniesionym stratom. Ponadto „zabiegi gospodarza Strzelnicy Wilhelma Fenza o odnowienie Strzelnicy u władz wojskowych austr[iackich] poczyniane w międzyczasie, jak świadczy jego sprawozdanie złożone na posiedzeniu Rady Zawiadowniczej 16/8 1918 nie odniosły pożądanego skutku. Nadto ze sprawozdania jego wynika, że poginęły na Strzelnicy rozmaite sprzęty, jak obraz olejny (...) pędzla Józefczyka, dwa dywany i wiele mniejszej wagi przedmiotów, jak szklanki, przedmioty drewniane (spalono), wózek 4 kołowy itp., mimo, iż przedmioty te były pod zamknięciem”<sup>59</sup>. Wreszcie, jak wynika z kolejnego sprawozdania W. Fenza, z 9.II.1919 r., „włamał się nie wysłedzony sprawca do komory na Strzelnicy —



8. Portret Wilhelma Fenza, gospodarza Bractwa Kurkowego, 1924 r., mal. X. J. Kaczmarczyk, zbiory MHK, nr inw. MHK 71/Br.K., fot. Jerzy Duda.

wyrwawszy skobel i poskradł (sic!) zdeponowane tam przedmioty wartości około 1000 koron”<sup>60</sup>.

Kłopoty z uciążliwymi lokatorami trwały aż do końca wojny<sup>61</sup>, przyczyniając gospodarzom Strzelnicy wielu strat. Wreszcie na zebraniu Rady Zawiadowniczej TSK, odbytym w dniu 21 czerwca 1918 r. w sali posiedzeń Banku Krajowego w Krakowie, uchwalono, iż „ze względu na to, że kwaterunek wojskowy jest wielkim ciężarem dla T[owarzystwa], albowiem wojskowość nie tylko że płaci nieproporcjonalnie niski czynsz ale ponadto zakwaterowani żołnierze wyrządzają T-wu ogromne szkody przez spalenie urządzeń Strzelnicy, jako to blindarzy<sup>62</sup> i ogrodzeń, a zachodzi usprawiedliwiona obawa, że w razie dalszego pozostania żołnierzy w budynku T[owarzystwa] reszta pozostałych jeszcze blindarzy zostanie — zwłaszcza z nadejściem zimy — rozebrana i spalona, Rada Zawiadownicza, która dotąd mimo starań nie zdołała uwolnić się od kwaterunku, postanawia przyjąć ofertę oddziału kontroli towarów przy c.k. starostwie w Krakowie z d. 20/6 1918 (...) i przy pomocy c.k. starostwa dążyć do usunięcia kwaterunku z gmachu T[owarzystwa]. Stosownie do przytoczonej oferty postanawia Rada Zawiadownicza na wypadek wyprowadzenia się żołnierzy c.k. żandarmeryi z lokalów T[owarzystwa]...

warzystwa wynajac a mianowicie: sale wielką, salę strzelecką z oboma celestatami, strzelnicę zimową i kręgielnię, temuż Oddziałowi Kontroli i towarów za czynszem miesięcznym K]oron[ 600”<sup>63</sup>.

By zakończyć omawianie tej sprawy, trzeba jeszcze wspomnieć, iż następnie dzierżawcą Ogrodu i Strzelnicy stała się misja Y.M.C.A.<sup>64</sup>. Prawowici właściciele objęli Strzelnicę dopiero w 1921 roku<sup>65</sup>.

### III.

Pomimo ponoszonych strat i trudnej sytuacji wojennej, Bractwo Kurkowe przez cały czas nie uchyliło się od ofiarności a jego członkowie wykazywali się aktywnością zarówno na froncie jak i w działalności publicznej.

W 1916 roku podjęto uchwałę o przystąpieniu TSK do Czerwonego Krzyża, jako członka wieczystego, z wkładką 100 koron<sup>66</sup>. Uchwałę zrealizowano 18 maja 1916 roku<sup>67</sup>. Niewielkie datki przeznaczono również dla Urzędu Opieki Wojennej<sup>68</sup> oraz dla Urzędu Inwalidów Krakowa<sup>69</sup>.

Nie brakło Braci Kurkowych wśród walczących na froncie; o losach wielu z nich brak bliższych danych. Wiemy natomiast z notatki w „Czasie”, że znany krakowski lekarz (i członek TSK), dr Bolesław Korołowicz „został zamianowany komendantem III Brygady Sanitarnej Legionów Polskich”<sup>70</sup>.

Inni Bracia Kurkowi, pozostali w Krakowie, włączali się do działań na rzecz walczących żołnierzy i ofiar wojny.

Dr Karol Seeliger, dyrektor Państwowej Fabryki Tytoniu i Cygar, otrzymawszy od pracowników krakowskiego Biura Wywozu Tytoniu do Królestwa Polskiego dar 1000 koron, przeznaczył go na cele Rodziny Sieroczej<sup>71</sup>. Zapewne nie brakło Braci Kurkowych w licznych tzw. „komitetach gwiazdkowych”, których członkowie organizowali zbiórki darów dla żołnierzy spędzających Święta Bożego Narodzenia na froncie..

14 lutego 1916 roku utworzono komitet „dla zbierania upominków dla żołnierzy, rodaków i legionistów z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych”<sup>72</sup>. Sekretarzem został dr Ludwik Schneider<sup>73</sup>.

Od marca 1916 r. kasę Kolumny Legionów prowadziła firma znanego kupca i króla kurkowego w 1895 r.<sup>74</sup>, Józefa Rudnickiego, mieszcząca się przy linii A—B w Rynku Głównym<sup>75</sup>.

1 lutego 1916 r. NKN w Krakowie uzyskał siedzibę przy ul. Gołębiej 20. Brakowało mebli do jej urządzenia. „W tej potrzebie pospieszyło grono tapicerów i stolarzy krakowskich z bezinteresowną pomocą, dając tem dowód szlachetnej ofiarności i poczucia tradycji obywatelskiej rzemieślników krak[owskich]”<sup>76</sup>. NKN w notatce prasowej złożył za to publiczne podziękowanie, szczególne wyrazy wdzięczności kierując pod adresem dwu Braci Kurkowych, Stefana Iglickiego „za wytworne urządzenie gabinetu prezesa”<sup>77</sup> i Franciszka Rayala „za urządzenie obszernej sali przyjąć”<sup>78</sup>.

Najistotniejsza jednak była pomoc, której Bracia udzielili 2 Pułkowi Ułanów Legionów Polskich. By



9. Rotm. Zbigniew Dunin-Wąsowicz, dowódca 2 szwadronu kawalerii LP, w: „Ilustrowana Kronika Legionów Polskich 1914—1918”, rozdz. III, s. 55, nr 6, fot. Józef Korzeniowski.

wyjaśnić jak do tego doszło należy wrócić się do 1914 r., kiedy to, jak wspomniałam, z oddziałów krakowskiego Sokola Konnego formowały się szwadrony kawalerii<sup>79</sup>, 30 września 1914 r. wysłane na front na Węgry. Pierwszy zwycięski bój 2 szwadron, dowodzony przez porucznika Zbigniewa Dunin-Wąsowicza, stoczył 26 października 1914 r. pod Cucyłowem (okolice Stanisławowa)<sup>80</sup>. Następnie kawalerzyści brali udział w kampanii karpackiej<sup>81</sup>. W kwietniu 1915 r. 2 i 3 szwadron kawalerii, wraz z całą II Brygadą, przeniesiony został nad granicę Besarabii, biorąc udział w walkach pozycyjnych<sup>82</sup>. Z początkiem czerwca 1915 r. oddziały przekroczyły Prut a 13 czerwca doszło do brawurowej szarży 2 szwadronu rotmistrza Zbigniewa Dunin-Wąsowicza na cztery linie rosyjskich okopów pod Rokitną<sup>83</sup>. Spośród 65 uczestników szarży przez wszystkie nieprzyjacielskie okopy przeszło tylko dziewięciu<sup>84</sup>. Wśród poległych był sam dowódca<sup>85</sup>.

Do października 1915 r. II Brygada pozostawała nad granicą Besarabii, tocząc walki pozycyjne<sup>86</sup>. W drugiej połowie października oddziały przeniesione zostały do Królestwa<sup>87</sup>.

W grudniu 1915 r. doszło do reorganizacji, w wyniku której rozkazem Komendy Legionów, zatwier-

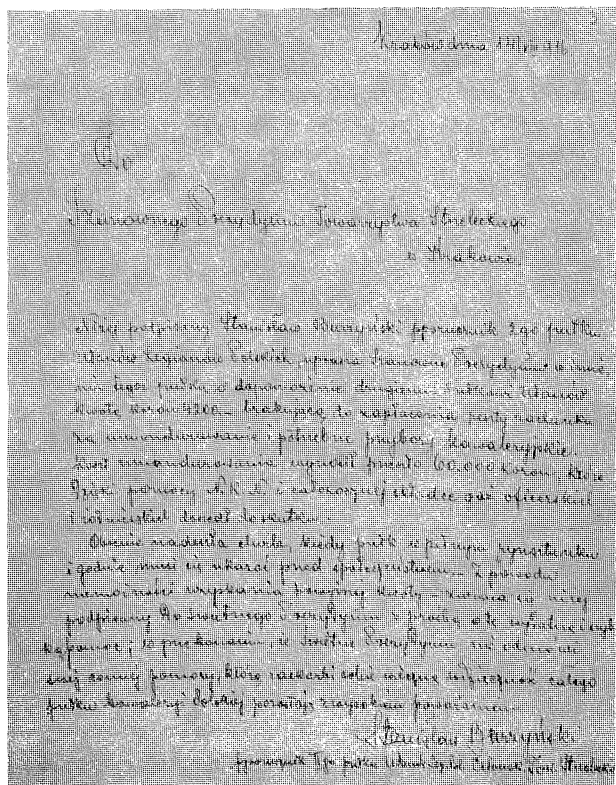




10. Odznaka 2 pułku ułanów LP (wersja dla żołnierzy), proj. S. Filipkiewicz, 1917 r., zbiory MHK, nr inw. MHK 758/III, fot. Jerzy Duda.

dzonym przez Naczelną Komendę Armii 25 marca 1916 r., utworzony został 2 Pułk Ułanów Legionów Polskich<sup>88</sup>. „Czas” tak o tym donosił: „(...) W skład pułku wchodzi szwadrony 2 i 3, znane z walk karpackich i bukowińskich oraz szwadrony 5 i 6, sformowane w lecie zeszłego roku, które znalazły już sposobność odznaczenia się w walkach w lecie i jesieni ubiegłego roku — na froncie wołyńskim. W zi-

11. List ppor. Stanisława Burzyńskiego do Towarzystwa Strzeleckiego, APKr., sygn. TSK 51, fot. Andrzej Malik.



mie sformowany został szwadron pierwszy przeważnie z ochotników. Pułk dzieli się na dwa dywizyjony. W skład pierwszego dywizyonu wchodzi szwadrony 1, 2 i 3, w skład dywizyonu drugiego szwadrony 5 i 6. Szwadron czwarty zostanie utworzony później”<sup>89</sup>.

Dalszym krokiem była próba unifikacji umundurowania żołnierzy. Rozpoczęto od zatwierdzenia re-skryptem Naczelnej Komendy Armii Nr 9913/1, z 6.VII.1916, nowych odznak szarż w Legionach<sup>90</sup>. W dalszej kolejności przystąpiono do ujednolicenia mundurów. „Czas”, za lwowską „Gazetą Wieczorną” donosił: „(...) Warsztaty krawieckie przygotowują już nowe mundury, a to tak dla kawalerii, artylerii, jak i piechoty. Kawaleria ponadto otrzyma nowe czapka”<sup>91</sup>. Więcej informacji o nowym stroju ułanów przyniósł fragment artykułu kapitana Czesława Januszkiewicza przedrukowanego w „Czasie” z „Wiadomości polskich”: „Najwięcej tradycyjnym jest strój naszych ułanów. Kurtka krojem polskim, o dwu rzędach guzików z numerem pułku, od parady ma rabat karmazynowy (1 pułk) na wzór 1 pułku ułanów, a rabat karmazynowy z białą wypustką (2 pułk), przypominający 2 pułk ułanów Kr[ólestwa] Kongresowego (biały rabat okazał się niepraktycznym). Do tego srebrne sznury i czapka rogata z białym orłem i mamy wskrzeszoną sylwetę polskiego ułana, który zawsze gromił, trudno powiedzieć co z większym skutkiem wroga i serce niewieście”<sup>92</sup>.

Przeprowadzane zmiany umundurowania wymagały oczywiście znacznych nakładów finansowych. W tej sytuacji 2 pułk ułanów postanowił zwrócić się o pomoc do Towarzystwa Strzeleckiego. 14 sierpnia 1916 r. wysłano list następującej treści:

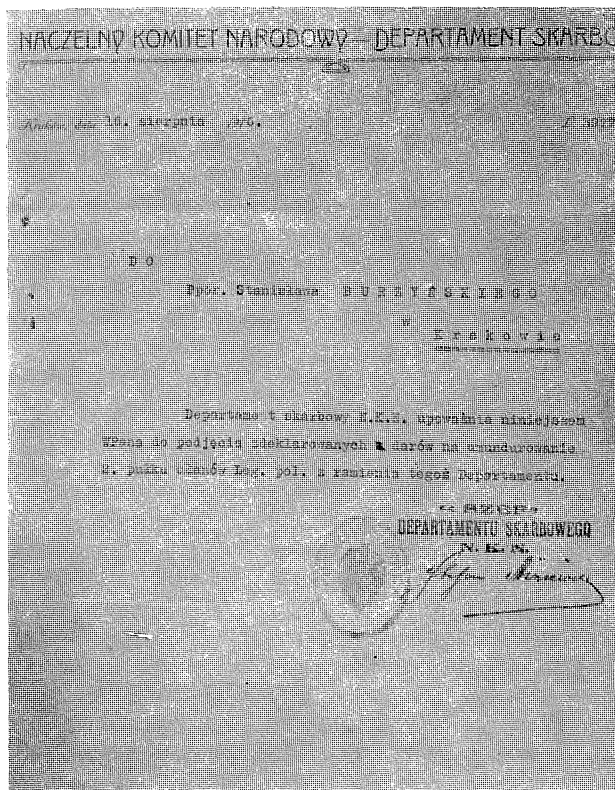
„Do Szanownego Prezydium Towarzystwa Strzeleckiego w Krakowie.

Niżej podpisany Stanisław Burzyński pporucznik 2go pułku Ułanów Legionów Polskich, uprasza Szanowne Prezydium w imieniu tegoż pułku, o dopomożenie drugiemu pułkowi ułanów kwotą koron 4200. — brakującą do zapłacenia renty rachunku za umundurowanie i potrzebne przybory kawalerskie. Koszt umundurowania wynosił przeszło 60 000 Koron, które dzięki pomocy N.K.N. i catorocznej składce gaź oficerskich i żołnierskich doszedł do skutku. Obecnie nadeszła chwila, kiedy pułk w pełnym rynsztunku i godnie musi się ukazać przed społeczeństwem. — Z powodu nie możliwości uzyskania powyższej kwoty — zwraca się niżej podpisany do Świetnego Prezydium z prośbą o tę wydatną i szybką pomoc, w przekonaniu, że świetne Prezydium nie odmówi swej cennej pomocy, którą zaskarbi sobie wieczną wdzięczność całego pułku kawalerii polskiej pozostając z wysokim poważaniem

Stanisław Burzyński  
pporucznik II pułku Ułanów leg. Pol.  
Członek Tow. Strzeleckiego”<sup>93</sup>.

Oczywiście list ten nie pozostał bez echa. Już 16 sierpnia w lokalu krakowskiej filii Banku Krajowego [wobec zajęcia Strzelnicy przez wojsko — p.m.], odbyło się posiedzenie Rady Zawiadowczej TSK z udziałem prezesa Jana Kantego Federowicza i członków Rady: Józefa Dorawskiego, Wilhelma Fenza, Jó-





12. Upoważnienie dla ppor. Stanisława Burzyńskiego wystawione przez N.K.N., APKr., sygn. TSK 51, fot. Andrzej Malik.

zefa Kuleszy, Jana Kwiatkowskiego, dr Adama Murczyńskiego, dr Karola Seeligera, skarbnika Eugeniusza Smidowicza, dr Tadeusza Kwiecińskiego i Kazimierza Hroboniego<sup>94</sup>. Na wstępie Prezes odczytał znany nam już list ppor. Stanisława Burzyńskiego i przedłożył zebranym pismo Departamentu Skarbowego NKN<sup>95</sup> oraz pismo Komendy 2 Pułku Ułanów Legionów Polskich<sup>96</sup>, upoważniające ppor. S. Burzyńskiego do zbierania składek na znany cel<sup>97</sup>.

„Obecni na posiedzeniu członkowie Rady Zawiadowej zgodzili się jednomyślnie, po krótkiej dyskusji, na wypłatę kwoty K[oron] 4200 — na uzupełnienie umundurowania II pułku Ułanów Legionów Polskich do rąk p. Podporucznika Stanisława Burzyńskiego, za wiedzą i w obecności JWPana Prezesa Departamentu Skarbowego NKN [t.j. dr Tadeusza Starzewskiego — p.m.], za tymczasowym pokwitowaniem p. Stanisława Burzyńskiego widymowanem przez Departament Skarbowy NKN, zastrzegając sobie jednak dodatkowo przedłożenie pokwitowania ze strony obdarzonego II Pułku Ułanów Legionów Polskich”<sup>98</sup>. Zarazem „ze względu na nagłość sprawy przedstawioną i umotywowaną przez p. Burzyńskiego tem, że II pułk Ułanów ma niebawem wyruszyć w pełnym rynsztunku na teren okupacji niemieckiej w Królestwie Polskim a w dalszym ciągu i do Warszawy, i z uwagi, że mundury dla tegoż pułku sporządzone zatrzymują dostawcy dla braku wypłaty reszty ich należności w kwocie K[oron] 4200 — zebrani uchwalają jednomyślnie, aby kwota ta bez poprzedniego odwoływania się do Walnego Zgromadze-

nia Towarzystwa Strzeleckiego II-giemu Pułkowi Ułanów wypłacona została. Na najbliższym Walnym Zgromadzeniu Rada Zawiadowcza zażąda dodatkowego Kredytu na cel powyższy i usprawiedliwi sam wydatek”<sup>99</sup>.

W tym samym dniu najprawdopodobniej Prezes TSK, a zarazem wiceszef Departamentu Skarbowego NKN, Jan Kanty Federowicz, powiadomił Prezesa tegoż Departamentu NKN, dr Tadeusza Starzewskiego, o przyznanej subwencji, a natychmiastową odpowiedzią był krótki, na wpół prywatny list (choć na druku firmowym NKN):

„Kraków, 16.VIII.1916  
T/F.

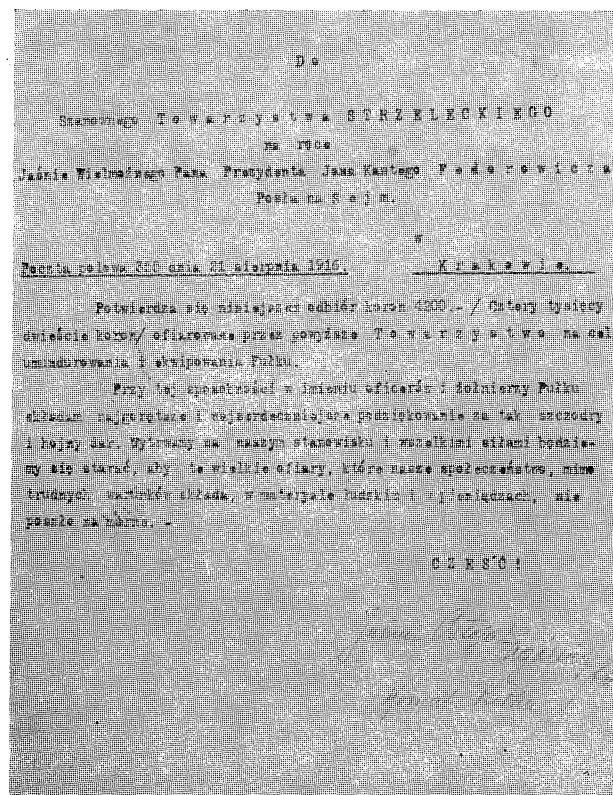
Kochany Janie!

Uchwalone pieniądze na rzecz pułku ułanów mogą być w myśl naszego pisma upoważniającego z daty dzisiejszej wypłacone na ręce ppor. Burzyńskiego.

Twój Tadeusz (...)”<sup>100</sup>.

Wypłata nastąpiła dzień później, to jest 17 sierpnia 1916<sup>101</sup>, a potwierdzenie odbioru pieniędzy specjalnym pismem komendanta 2 pułku ułanów, z 21.VIII. 1916, nadeszło w tydzień później<sup>102</sup>. Rotmistrz Juliusz Ostoja-Zagórski pisał w nim, między innymi: „Przy tej sposobności, w imieniu oficerów i żołnierzy Pułku składam najgorętsze i najserdeczniejsze podziękowanie za tak szczodry i hojny dar. Wytrwa-

13. Podziękowanie dla TSK od dowódcy 2 pułku ułanów LP, APKr., sygn. TSK 51, fot. Andrzej Malik.



my na naszym stanowisku i wszelkimi siłami będziemy się starać, aby te wielkie ofiary, które nasze społeczeństwo, mimo trudnych warunków składa — w materyale ludzkim i pieniądzech, nie poszło na marne (...)”<sup>103</sup>.

Wzmiankę o patriotycznym czynie TSK przyniósł także krakowski „Czas”: „Towarzystwo Strzeleckie dla Legionów. Rada Zawiadawcza Towarzystwa Strzeleckiego w Krakowie pod przewodnictwem prezesa Jana Kantego Federowicza uchwaliła na cele nowego umundurowania II pułku ułanów legionów polskich ofiarować kwotę 4200 k. Dotąd na cele legionów przeznaczyło Towarzystwo ze swych funduszy 13 tysięcy koron. Kwota ta jest najlepszym dowodem poparcia sprawy legionów przez starodawną mieszczańską instytucję”<sup>104</sup>.

Przy tej okazji warto kilka słów poświęcić ppor. Stanisławowi Burzyńskiemu, pośredniczącemu w kontaktach ułanów z TSK, którego był członkiem. Do 2 szwadronu ułanów trafił w 1914 r. z oddziału konnego Sokoła krakowskiego<sup>105</sup>. Po pewnym czasie przeniesiono go z frontu do służby sztabowej. Został

14. Por. Roman Senowski, uczestnik szarży pod Rokietną, fot. z 1919 własność p. Jerzego Senowskiego, fot. Andrzej Malik.



15. Rysunek tarczy z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, APKr., sygn. TSK 53, fot. Andrzej Malik.

adiutantem szefa Departamentu Wojskowego NKN, ppłk. Władysława Sikorskiego. W styczniu 1916 r. ponownie odkomenderowano go na front<sup>106</sup>. Po I wojnie gospodarował we wsi Tłuczeń Górna (koło Wadowic) i tam też zmarł w czasie II wojny światowej<sup>107</sup>. Do końca życia był członkiem krakowskiego Bractwa Kurkowego<sup>108</sup>.

Ślad dalszych bliskich kontaktów Braci Kurkowych z ułanami 2 pułku odnajdujemy w 1917 r. Zachowało się krótkie pismo, w którym Personalna Stacja Zborna Legionów Polskich w Krakowie zwraca się do TSK, „o udzielenie informacji kiedy, komu i ile pieniędzy dało [TSK — p.m.] na instrumenta muzyczne dla 2 p[ułku] ułanów Leg[ionów] Polsk[ich], tutejszemu posterunkowi Zand[armerii] polow[ej] Wojsk[a] Polsk[iego] z rozkazu Sądu polowego Dowództwa Wojsk Polsk[ich] w Warszawie”<sup>109</sup>. U dołu pisma znajdujemy odręczne adnotacje ołówkiem: „Łakomski Roman dnia 7.lipca 1917 na polecenie J.W. Pana Prezesa”<sup>110</sup>.

Prawdopodobnie więc TSK wsparło finansowo także organizującą się orkiestrę pułkową.

W archiwaliach Towarzystwa przechowywany jest zagadkowy rysunek ołówkiem. Przedstawia on tarczę o dekoracyjnym obramieniu w formie wici roślinnej z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej pośrodku. Obraz po boku bramują elementy uzbrojenia (szable, pałasze, halabardy, kosy, buzdygany itp.) oraz sztandar z orłem. Nad wizerunkiem Matki Boskiej orzeł bez korony, o rozpostartych skrzydłach, widoczny w półpostaci; pod obrazem wstęga z napi-

sem: „*POD TWOJĄ OBRONĘ*”. U dołu tarczy, pośrodku, herb Krakowa z kurem Braci Kurkowych na wierzchu. Herb ten ujmują z obu stron trąbki oraz bęben i czako ułańskie z cyfrą „2”. U dołu kartki widoczny jest słabo czytelny podpis ołówkiem: „*Rogalski*”<sup>111</sup>. Niestety niczego na temat tego rysunku nie udało się ustalić. Być może stanowi on także jakiś ślad kontaktów TSK z 2 Pułkiem Ułanów, gdyż łączy w sobie elementy wspólne zarówno dla Braci Kurkowych (kur) jak i ułanów (czako z cyfrą „2”).

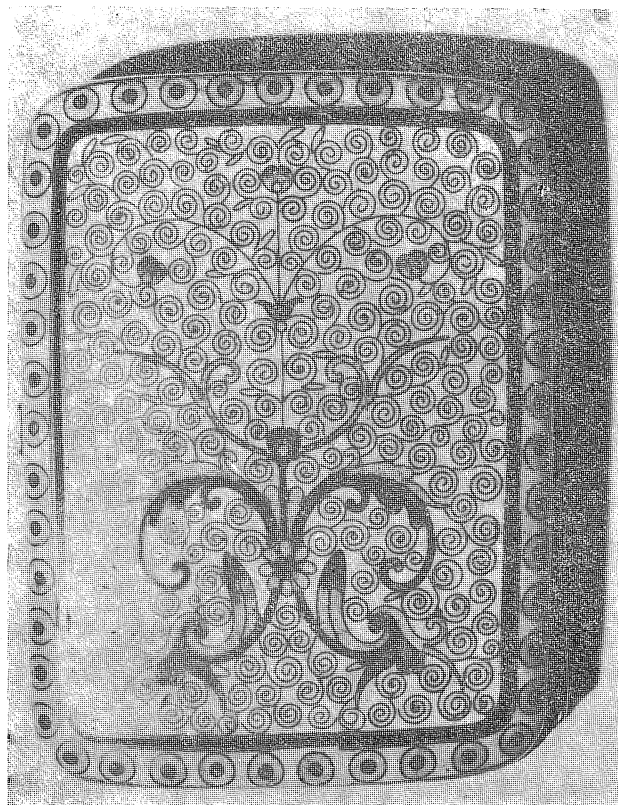
19 marca 1918 r. w krakowskim magistracie odbyło się zebranie, któremu przewodniczył prezydent Jan Kanty Federowicz. Powołano na nim do życia Towarzystwo Opieki Legionowej, które miało przejąć agendy likwidowanego stopniowo Departamentu Opieki NKN i otoczyć opieką legionistów i ich rodziny a szczególnie sieroty po poległych. Towarzystwo miało działać na obszarze Galicji i Królestwa Polskiego a na jego siedzibę przewidziano Kraków<sup>112</sup>. W skład Zarządu Towarzystwa weszli także Bracia Kurkowi: Jan Kanty Federowicz, Józef Sare, dr Ludwik Schneider, Wincenty Wajda i Edmund Zieleniewski<sup>113</sup>. Od razu też TSK wyłożyło sumę 5000 koron na cele nowo utworzonego Towarzystwa<sup>114</sup>. Z wysoką wpłatą pospieszył też baron Jan Götz-Okocimski, ofiarowując wraz z żoną, na ręce J. K. Federowicza, 10 tysięcy koron na rzecz opieki legionowej<sup>115</sup>.

#### IV.

Wojna dobiegała do końca. Uwagę Polaków skupiały losy legionistów internowanych po nieudanej próbie przebicia się przez front austriacki. W nocy z 14 na 15 lutego 1918 roku żołnierze Polskiego Korpusu Posiłkowego (dawniej II Brygady) stoczyli bój pod Barańczą, w wyniku którego przez linie austriackie przedarły się jedynie dwa pułki piechoty; pozostałe oddziały Polskiego Korpusu Posiłkowego dostały się do niewoli. Ten desperacki krok żołnierzy polskich stanowił protest przeciw decyzji mocarstw centralnych przyznającej, na mocy pokoju brzeskiego, Ukraincom Chełmszczyznę. Wkrótce za polskimi żołnierzami „*zamknięto się (...) wrota obozów w Huszt, Marmaros-Sziget, Szeklencze, Dulfalva i wielu innych*”<sup>116</sup>.

Żołnierze zamknięci w obozach zostali postawieni przed austriackim sądem wojennym. Groziła im śmierć. Bronić ich mieli przedstawiciele krakowskiej i lwowskiej palestry, a zewsząd zaczęły spływać ofiary na ten cel. Z pomocą pospieszyli także Bracia Kurkowi. 16 kwietnia 1918 r. „*uchwalono jednomyślnie wyasygnować na rzecz legionistów internowanych na Węgrzech (w Huszt i okolicy) kwotę 5000 (...) koron*”<sup>117</sup>.

Proces rozpoczął się 28 maja 1918 r. Wśród obrońców byli m.in. dr Tadeusz Kwieciński, sekretarz TSK i dr Kazimierz Ostrowski, przed wojną prezes konnego Sokola w Krakowie<sup>118</sup>, związany z powstałymi z niego oddziałami ułanów LP<sup>119</sup> a ponadto członek Bractwa Kurkowego i późniejszy dwukrotny król kurkowy w latach 1920/21 i 1921/22<sup>120</sup>. Konferencje oskarżonych z obrońcami odbyły się już



16. Pamiątkowa papierośnica z podpisami legionistów internowanych w obozach w Dolina i Dulfalva w 1918 r., mosiądz, emalia, zbiory MHK, nr inw. 3400/III, fot. Jerzy Duda.

wcześniej<sup>121</sup> i w tym celu dr K. Ostrowski udał się jeszcze przed rozpoczęciem obrad sądu do Huszt<sup>122</sup>.

„*Oskarżonych było stu piętnastu legionistów (osiemdziesięciu dziewięciu oficerów, dwudziestu czterech szeregowych, dwóch oficerów austriackich), a po pewnym czasie dołączono jeszcze jednego legionistę, ujętego przez Niemców po bitwie kaniowskiej [maj 1918 r. — p.m.]. Oskarżyciel domagał się dla stu dwóch legionistów obywateli austriackich kary śmierci, a dla jedenastu pochodzących z Królestwa kary dożywotniego więzienia. Przewodniczył młody audytor, Niemiec, kpt. Bartak, głównym przewodniczącym był generał Rettig, oskarżał prokurator Ustjanowicz, Ukrainiec. Rozprawa toczyła się w języku niemieckim*”<sup>123</sup>.

W czasie trwania procesu postawa obrońców zaskarbiła sobie wdzięczność oskarżonych a uznanie oskarżycieli. Tak wspominali uczestnicy tych wydarzeń: „*Obrońcy spisywali się dzielnie i prokurator pkt. audytor Ustjanowicz, Ukrainiec, miał z nimi ciężką przeprawę. Niezrównany w argumentacji był poseł Lieberman, złotoustą wymowę posiadał poseł Loewenstein, doskonale bronili dr Kwieciński, dr Ostrowski (podkreśl. — G.L.), dr Dwernicki i dr Przeworski. Władze węgierskie robiły im jednak trudności, szykanując na każdym kroku obrońców mieszkających w mieście, a nawet mandaty poselskie nie chroniły posłów od rewizji, gdyż Węgrzy twierdzili, że posłowie ci są nietykalni tylko na ziemi austriackiej, a nie u nich. Mimo ogromnych kosz-*





17. Widok wnętrza pamiątkowej papierośnicy z podpisami internowanych legionistów, fot. Jerzy Duda.

18. Dr Tadeusz Kwieciński, sekretarz TSK i obrońca w procesie w Marmarosz-Siget, fot. z czasu procesu, w: „Nowości ilustrowane”, R. XV, 2.XI.1918, nr 43, s. 4, fot. Józef Korzeniowski.



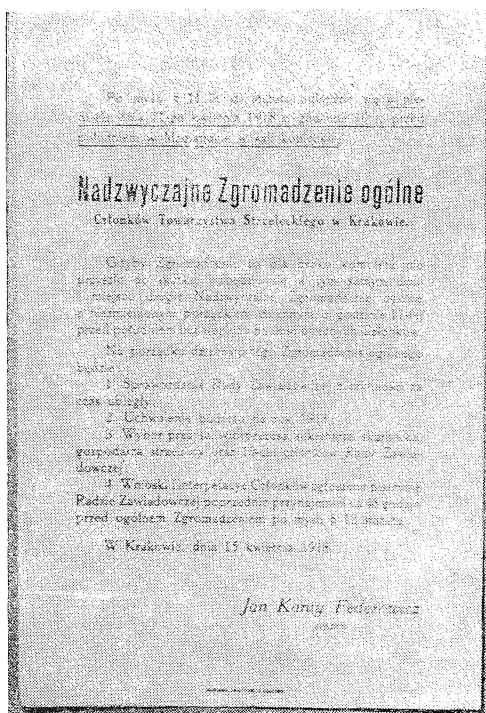
tów, z jakimi związany był kilkumiesięczny pobyt obrońców na Węgrzech, wytrwali oni na swych stanowiskach do ostatka”<sup>124</sup>.

Po kilku miesiącach władze austriackie umorzyły postępowanie karne. Sytuacja monarchii austro-węgierskiej była w tym czasie beznadziejna. Cesarz Karol, czyniąc próby jej ratowania, mógł już zdobywać się tylko na gesty; jednym z nich było ułaskawienie internowanych dotąd legionistów. „30 września podczas 85. dnia rozprawy nagle wszedł na salę oficer i wręczył kpt. Bartakowi telegram. Przewodniczący bardzo się zaczerwienił i zaczął szeptać z gen. Rettigiem oraz pozostałymi sędziami. Następnie wszyscy wstali i kpt. Bartak ogłosił abolicję, czyli umorzenie procesu. Zakończył się trwający cztery miesiące proces legionistów”<sup>125</sup>. Wprawdzie zostali oni wcieleni do wojska austriackiego, ale dalszej służbie położył kres koniec wojny i rozpad monarchii austro-węgierskiej<sup>126</sup>.

## V.

5 maja 1918 roku w Sali Kupieckiej krakowskiego Magistratu odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Strzeleckiego Krakowskiego, pierwsze od kilku lat<sup>127</sup>. Jak zanotowano w protokole, obrady rozpoczęły się o godzinie 11, w drugim terminie. Obecni byli: prezes Jan Kanty Federowicz, wiceprezes Jan Armółowicz, król kurkowy Aleksander Biborski, sekretarz dr Tadeusz Kwieciński, skarbnik Eugeniusz Smidowicz, gospodarz Strzelnicy [t.j. Wilhelm Fenz — p.m.] i 20 członków TSK<sup>128</sup>.

Obrady zagał Prezes następującym przemówie-



19. Druk: Zawiadomienie o Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu TSK w dniu 21.IV.1918, APKr., sygn. TSK 77, fot. Andrzej Malik.

niem: „Gdyśmy po raz ostatni zebrali się w jesieni 1915 mikt z nas nie przypuszczał, że jeszcze całe morze krwi czekają ludzkość tego świata, że jeszcze mimo wszystko, co się działo i dzieje, przyjdzie nam zakładać znowu świeże tomy nazwisk ludzi znanych i milionów nieznanych a jednak tak dla kraju potrzebnych obywateli.

Przeżywali nasi przodkowie gehennę swych mąk serdecznych — przeżywamy i my dziś nasze cierpienia, jakbyśmy byli przez Boga na naród męczenników przeznaczeni!

Ludzono nas pierwotnie, że nam dadzą wolność — że nam Ojczyznę wrócą! Nie skąpiliśmy za to życia i mienia — wysyłaliśmy nasze dzieci w śmiertelny bój — składaliśmy nasz grosz w ofierze, a w zamian wyrwano nam cynicznie Ziemię Chełmską i Podlasie!

Piekielnym systemem krzyżowych władz i instancyj odbierają nam ostatni kęs chleba, a na nasze wołania, że nie pragniemy opieki, że sami damy sobie radę — otrzymujemy jedynie gołostowne zapewnienia — w myśl przekletej maksymy, że gdy głód — najpierw Polak zginąć musi.

Dlatego dzisiaj każdy Polak, to nasz brat — dzisiaj nie ma między nami różnicy bo naszą polityką to jedność i wzajemna samopomoc.

Jeden zginąć może — miliony nie zginą nigdy, o tem „nasi najserdeczniejsi” bardzo dobrze wiedzą, dla tego weszą i jątrzą między nami, stąd prądy „ukraińskie”, stąd przeciw bogatym źródła swe czerpią.

Nie dajmy się! Z tem hasłem żyć nam trzeba, przetrzymajmy, bo tak nam każe mądrość narodowa.

Wiele sił naród nasz musi dzisiaj okazać i dlatego

ubytek dzielnych obywateli, dobrych synów Ojczyzny jest nam boleśniejszy i nad wyraz smutny!

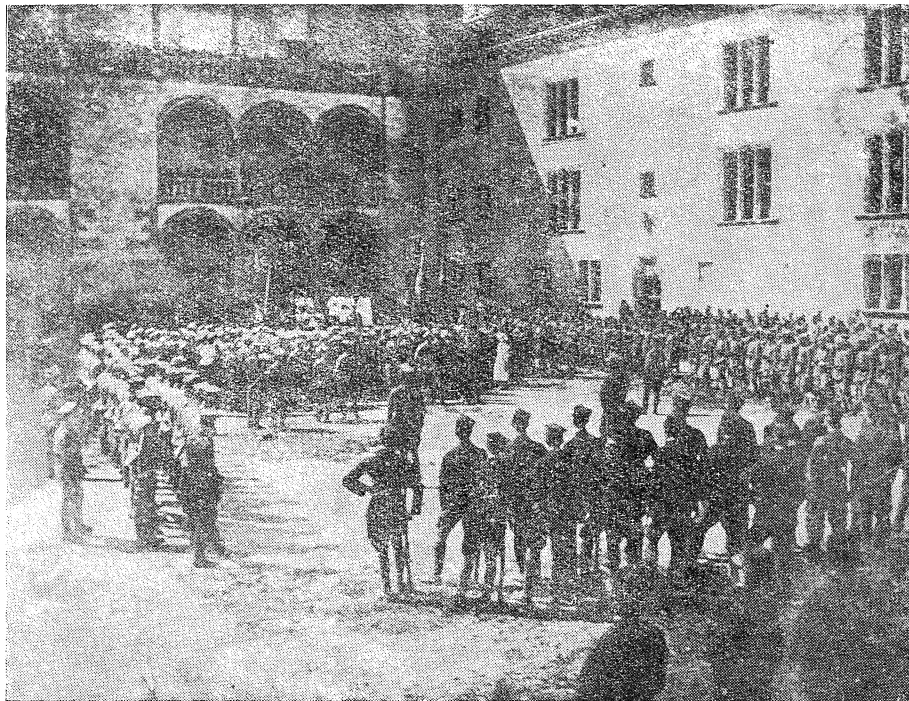
W bractwie Strzeleckim śmierć obfite żniwo zebrała. Zgasł: ś.p. Dr Juliusz Leo, Prezydent m. Krakowa i członek honorowy naszego Towarzystwa. Niepożyte zasługi tego Męża wkoło (sic!) rozwoju naszego grodu, historia złotymi niegdyś zgłoskami wypisze!

Z pośród zwyczajnych członków Towarzystwa ś.p. Adama Rydla, ś.p. prof. Dra Karola Żuławskiego, ś.p. Józefa Baranowskiego, ś.p. Pawła Szafirowicza, Kazimierza Jelonka, Władysława Rippera, ks. Juliusza Drohojowskiego, długoletniego kapelana Towarzystwa, Edmunda Klemensiewicza, króla kurkowego z roku 1912/13, ś.p. Tomasza Sottysika, znakomitego Pedagoga i przyjaciela młodzieży (...) ś.p. Zygmunta Mendelsburga, ś.p. Piotra Repetowskiego i ś.p. Kazimierza Hroboniego, członka Rady Zawiadawczej”<sup>129</sup>.

W dalszej części swego wystąpienia, Prezes zrelacjonował wydarzenia jakie miały miejsce od ostatniego Walnego Zgromadzenia członków TSK w sierpniu 1915 r. Wśród omawianych problemów Jan Kanty Federowicz poruszył sprawy i nas interesujące: „Zaraz po wybuchu wojny zebrała się Rada Zawiadawcza (...) i pod wrażeniem tworzenia się Legionów, które krwią swoją w niezliczonych zapasach zrosiły naszą polską a nawet i obcą ziemię w nadziei wywalczenia Niepodległości i Wolności Ojczyzny, a bohaterstwem swoim wskrzesiły oręż żołnierza polskiego, uchwaliła Rada Zawiadawcza na posiedzeniu

20. Portret Jana Kantego Federowicza, prezesa TSK, 1925 r., mal. X. J. Kaczmarczyk, zbiory MHK, nr inw. MHK 85/Br.K., fot. Jerzy Duda.





21. Uroczystość poświęcenia sztandaru 2 pułku Szwoleżerów Rokitniańskich na dziedzińcu Zamku Królewskiego na Wawelu, w: „Nowości illustrowane”, R. XVII, 19.VI.1920, nr 25, s. 1, fot. Józef Korzeniowski.

7/8 [1]914 wyasygnować z funduszu obrotowego T[owarzystwa] kwotę 9000 (dziewięć tysięcy) koron dla polskich organizacji wojskowych i kwotę tę rozdzieliła pomiędzy polskie drużyny Sokole, skarb wojskowy polski, Samarytanina i Naczelny Komitet Narodowy.

Po wkroczeniu Legionów Polskich do Warszawy wyasygnowano zrazu na podstawie uchwały Rady Zawiadowczej kwotę 4200 K[orona] na uzupełnienie umundurowania 2 pułku legionowego ułanów rekrutujących się w większej części z młodzieży krakowskiej<sup>130</sup>.

Na tym nie skończyły się kontakty Towarzystwa Strzeleckiego z ułanami. W archiwaliach Bractwa odnajdujemy drukowane zaproszenia dla Wydziału, od komitetu organizacyjnego, działającego z ramienia oddziału konnego Sokola w Krakowie, na uroczystość poświęcenia i wbijania gwoździ do sztandaru 2 Pułku Szwoleżerów Rokitniańskich. Pułk ten, tworzony od 2 listopada 1918 r., w styczniu 1919 r. otrzymał nazwę 2 pułku szwoleżerów, a 2 VI 1919 r., na pamiątkę słynnej brawurowej szarży polskich ułanów pod Rokitną — nazwę „Szwoleżerów Rokitniańskich”, przejmując zarazem chlubne tradycje żołnierzy rotmistrza Zbigniewa Dunin-Wasowicza<sup>131</sup>.

Uroczystość poświęcenia sztandaru i wbicia gwoździ odbyła się w Katedrze Wawelskiej, w piątą rocznicę szarży pod Rokitną — 13 czerwca 1920 r.<sup>132</sup>

Jej organizatorzy zwrócili się zarazem z prośbą do Braci o wydelegowanie osoby do wbijania gwoździ w imieniu TSK, w zastępstwie Prezesa, gdyż ten (Jan Kanty Federowicz) miał to czynić jako Prezydent miasta<sup>133</sup>. Braci reprezentowała na uroczystości

3 osobowa delegacja: sekretarz dr Tadeusz Kwieciński, który dokonał wbicia gwoździ, skarbnik Eugeniusz Smidowicz i gospodarz Wilhelm Fenz<sup>134</sup>.

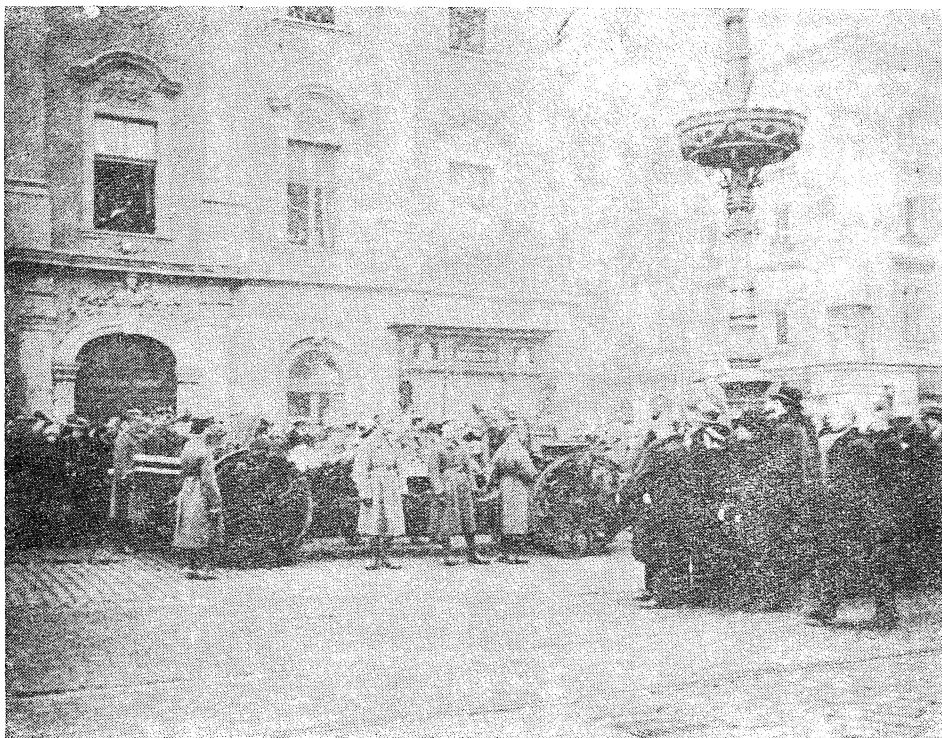
W kilka miesięcy później, w dniu 20 lutego 1921 roku, podczas Walnego Zgromadzenia członków TSK, aktualny król kurkowy dr Kazimierz Ostrowski zgłosił wniosek by porozumieć się z władzami wojskowymi w celu powołania do życia komitetu sprawdzenia do kraju zwłok żołnierzy poległych pod Rokitną<sup>135</sup>. Idea ta spotkała się z powszechną akceptacją.

25 października 1922 r. wzięło udział Bractwo Kurkowe w pełnej gali, z insygniami, w uroczystym nabożeństwie żałobnym odprawionym za poległych ułanów w garnizonowym kościele św. Piotra i Pawła<sup>136</sup>.

Uroczysty pogrzeb bohaterów spod Rokitny odbył się w niedzielę, 26 lutego 1923 roku, z udziałem licznie zgromadzonych gości. Przybyli między innymi: marszałek Józef Piłsudski, minister oświaty Józef Mikułowski-Pomorski, adiutant prezydenta RP rotm. Franciszek Pusłowski, pułkownik armii rumuńskiej Ramtefirescu, reprezentant armii francuskiej major De Merezat, ppułk. Bolesław Wieniawa-Długoszowski, generał dr Wojciech Rogalski, płk. dr Roman Górecki, inspektor jazdy płk. Gustaw Orlicz-Dreszer, prezes Polskiej Rady Narodowej w Rumunii — Czerkawski, prezes Komitetu Polskiego w Rumunii inż. Włoszkiewicz oraz delegacja kolonii polskiej z Rumunii, w skład której weszli obywatele ziemscy z okolicy Rarańczu<sup>137</sup>.

Kondukt żałobny z 15 trumnami wyruszył o godz. 12 ze szpitala wojskowego przy ul. Wrocławskiej, by dojść ulicą Długą i Sławkowską do Rynku Głównego.





22. Fragment konduktu pogrzebowego Rokitniańczyków na Rynku Głównym (linia A—B), zbiory MHK, Dz. Fotografii, nr inw. Fs/1023/IX, fot. Józef Korzeniowski.

Otwierał go szwadron 8 Pułku Ułanów z orkiestrą i szwadron honorowy 2 Pułku Szwoleżerów Rokitniańskich, dalej szedł batalion 20 Pułku Piechoty z orkiestrą, korporacje ze sztandarami, oddziały Strzelca, cechy, duchowieństwo i liczne zgromadzenia Krakowianie<sup>138</sup>. Na Rynku ks. biskup Adam Stefan Sapieha, w otoczeniu duchowieństwa, odprawił uroczyste modły. Z kolei reprezentujący Prezydenta Rzeczypospolitej rotm. F. Pusłowski złożył wieniec na trumnie rotm. Z. Dunin-Wąsowicza a marszałek J. Piłsudski udekorował wszystkie trumny krzyżami „*Virtuti Militari*”<sup>139</sup>. Teraz nastąpiły przemówienia. Głos zabrali: prezes Cerkawski, dr. K. Ostrowski (jako sekretarz komitetu organizacyjnego sprowadzenia zwłok Rokitniańczyków), a następnie wiceprezydent Krakowa dr Piotr Wielgus, który powiedział między innymi:

„Ośm (sic!) lat minęło od chwili, jak żegnaliśmy Was młodych, pięknych, zdrowych, porwanych wzniosłą ideą walki o wolność Ojczyzny, wyruszających z Krakowa na bój z odwiecznym wrogiem. Patrząc na wasze wówczas przez Kraków przejeżdżające szeregi, serce nasze rwano się z radości, bo widzieliśmy w was tych nadziemskich, zmartwychwstałych, przez naszych wieszczów śnionych rycerzy. Srogi, obcych mocarzy rozkaz rzucił Was wbrew zobowiązaniom na obcą ziemię, na najgorszą, jakby umyślnie na zagładę wybraną placówkę w Karpaty, a potem hen na pola Besarabii. Szarża pod Rokitną przez ogrom swego bohaterstwa wybiła się ponad morze przeżyć, tragedij i ofiar wojennych, świecąc przykładem dla całych pokoleń. Drugi szwadron polskich ułanów Wąsowicza pod Rokitną (...) w oczach całego wojska

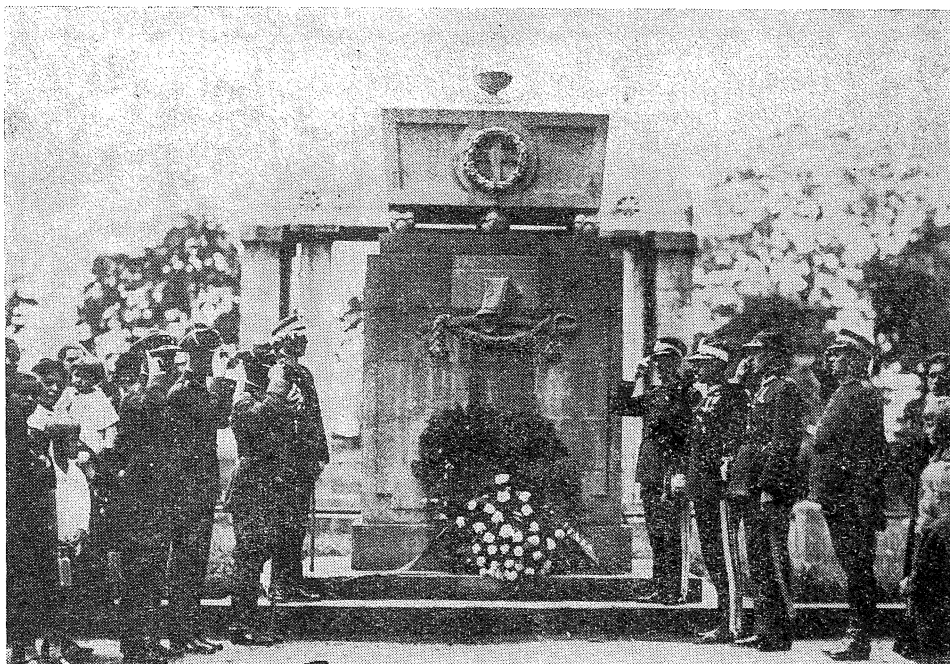
przeprowadził szarżę, jakiej światowa nie widziała wojna. Nie danem Wam było doczekać wolnej, niepodległej Polski, legliście snem wiecznym na obcej ziemi, którą wasze kurhany przez siedm lat zdobyły. W tym prastarym podwawelskim grodzie przyjmujemy dziś po ośmioletniej rozłące te drogie szczątki rokitniańskich bohaterów. Z tego Krakowa niechaj duch waszego bohaterstwa przyświeca pokoleniom jak ojczyźnie służyć i jak za ojczyznę umierać należy”<sup>140</sup>.

Po przemówieniach kondukt ruszył ul. Floriańską, przez Barbakan w kierunku Cmentarza Rakowickiego. W czasie jego przemarszu moździerze Bractwa Kurkowego oddały 50 strzałów na Strzelnicę<sup>141</sup>.

Około godz. 15 kondukt znalazł się na Cmentarzu. Nad otwartą mogiłą, po odśpiewaniu przez chór akademicki pieśni „*Beati Mortui*”, rozpoczęły się modły i egzekwie a następnie poległych pożegnał kapelan legionowy ks. Patrycjusz W. Antosz i jeden z uczestników pamiętnej szarży płk. Janusz Jagrym-Maleszewski<sup>142</sup>.

Przy odgłosie honorowych salw artyleryjskich, trumny spuszczone do grobu, który wnet pokryły liczne wieńce i wiązanki kwiatów. Na zakończenie, na ul. Rakowickiej, odbyła się defilada oddziałów wojskowych<sup>143</sup>.

W zbiorowej mogile złożono na wieczny spoczynek prochy rotmistrza Zbigniewa Dunin-Wąsowicza, podporucznika Jerzego Topór-Kisielnickiego, podporucznika Romana Włodka, wachmistrza Tadeusza Adamskiego, wachmistrza Władysława Nowakowskiego, kaprała Karola Karasińskiego i ułanów: Michała Majdy, Antoniego Zwatschke, Eugeniusza Łady, Broni-



23. Pomnik na grobie Rokitniańczyków na Cmentarzu Rakowickim. Wieniec składają oficerowie 2 Pułku Szwoleżerów Rokitniańskich, zbiory MHK, Dz. Fotografii, tymcz. nr inw. 1963/1, fot. Józef Korzeniowski.

24. Portret dr Kazimierza Ostrowskiego, 1921 r., mal. A. Gramatyka-Ostrowska, zbiory MHK, nr inw. MHK 70/Br.K., fot. Jerzy Duda.

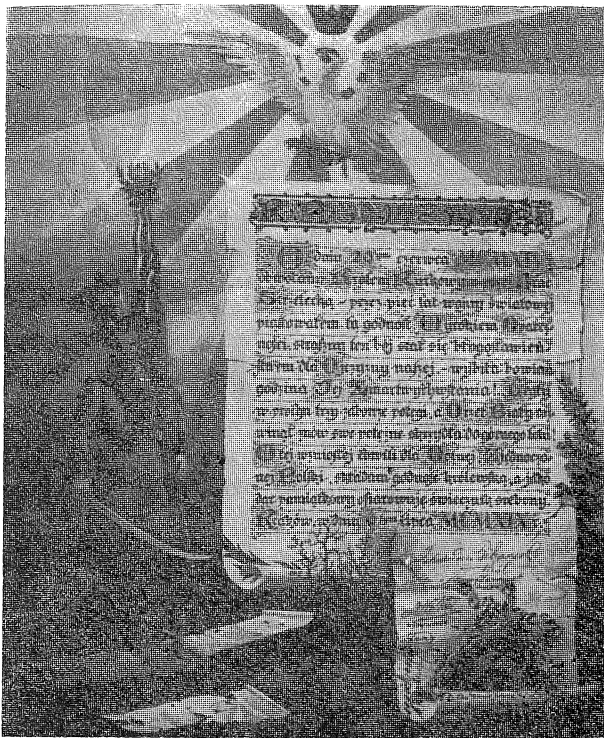


ślawa Łuszczewskiego, Jerzego Rakowskiego, Bolesława Kubika, Tadeusza Starczewskiego, Mikołaja Szyzsa i Władysława Tworzkowskiego. Na ścianie kamiennego grobowca, wzniesionego z czasem nad mogiłą wykuto napis: „BŁYSKAWICE ICH SZABEL BYŁY JUTRZENKĄ WOLNOŚCI, WIDZIAŁY ICH ŚNIEŻNE SZCZYTY KARPAT I SREBRZyste WODY CYSY I BYSTRE FALE CZEREMOSZU I LASY BUKOWIŃSKIE ICH WIDZIAŁY I BRZEGI PRUTU I BŁONIA NADDNIESTRZAŃSKIE I BESARABSKIE STEPY I DZIKIE POŁA, PADLI NA POŁACH ROKITNY AD MAXIMAM POLONIAE GLORIAM”.

W kilka miesięcy po uroczystościach pogrzebowych Rokitniańczyków zmarł w Szczawnicy 18 sierpnia, w wieku zaledwie 44 lat, dr Kazimierz Ostrowski<sup>144</sup>, tak silnie związany zarówno z Bractwem Kurkowym, jak i z konnymi oddziałami Sokoła i Legionami. Stąd w „Czasie” pojawiła się notatka, że w pogrzebie jego w dniu 22 sierpnia „wezmą udział delegacje „Sokoła” oraz dawnej konnej formacji sokolej, która stanowiła kadry jazdy legionowej. Również przybędą na obrzęd pogrzebowy liczni oficerowie i żołnierze legionowi więzieni w Marmaros-Sziget, których zmarły był obrońcą”<sup>145</sup>.

Także zarząd krakowskiego oddziału Związku Legionistów zaapelował do swych członków o „gremialne uczestnictwo w pogrzebie s.p. Dra Kazimierza Ostrowskiego, zasłużonego działacza legionowego i współpracownika Związku”<sup>146</sup>.

Pogrzeb odbył się 22 sierpnia o godz. 17 na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Trumnę ze zwłokami zmarłego z cmentarnej kaplicy do rodzinnego grobowca nieśli dr Tadeusz Gluziński (sekretarz TSK) i Stanisław Patroński (obaj z Bractwa Kurkowego) wraz z dwoma oficerami 6 Pułku Ułanów Kaniowskich<sup>147</sup>. „Za trumną postępowali członkowie Wydzia-



25. Strona z „Księgi Królewskiej” z wpisem abdykującego króla kurkowego Aleksandra Biborskiego, 1919 r., mal. W. Winkler, zbiory MHK, Biblioteka, sygn. 2350/69, s. 61, fot. Józef Korzeniowski.

tu Izby adwokackiej, prezydenci sądów [Stefan] Pelc i [dr Jan] Czerny z gronem sędziów, Wydział Towarzystwa Strzeleckiego z królem kurkowym [Bolesławem] Rzegocińskim, generałowie [Zygmunt] Zieliński i [Józef] Stiller, wiceprezydent miasta [dr Piotr] Wielgus, delegacja Związku b. Legionistów oraz tłumny zastęp kolegów, przyjaciół i znajomych zmarłego. Kondukt pogrzebowy prowadził X. prof. [Józef] Piechnik. Nad mogiłą żegnali zmarłego: Dr [Władysław] Marekowski, imieniem Izby adwokackiej, Dr Ziółkiewicz imieniem Związku legionistów i inni. W czasie pogrzebu służbę honorową pełnili oficerowie Związku Strzeleckiego, w której to organizacji ś.p. Dr [Kazimierz] Ostrowski pracował czynnie”<sup>148</sup>.

Zwłoki Zmarłego spoczęły w grobowcu stojącym tuż obok grobu bohaterów spod Rokitny<sup>149</sup>.

## VI.

Krakowscy Bracia Kurkowi niejednokrotnie, i z nie jednych ust, słyszeli słowa pochwały i uznania za swą patriotyczną postawę, za ofiarność dla Ojczyzny, za pieczołowite chronienie odwiecznych tradycji narodowych.

Doczekali się nawet obszernego poematu na swą cześć, pióra Michaliny Janoszanki. Powstał on w 1927 roku, z okazji abdykacji króla kurkowego Kazimierza Brzezińskiego.

Jego tekst, nigdzie dotąd nie publikowany, przechowywany jest w archiwaliach TSK.

Niech fragmenty tego wiersza posłużą za zakończenie:

„(…)

A to jest ten sentyment zawsze młody — świeży —  
Co każe oczom też woalem się przestonąć,  
Gdy się czuje u współobywateli  
Kult tradycji i historii miłość —  
Ofiarność dla podtrzymania prastarych pamiątek  
Co jak kamienie Druidów znaczą wierne drogi  
Do który naród szedł ku słońcu stary —

Więc gdy się widzi tam na celestacie  
Od Jagiellonów zasiedziały utości  
Nadania — berła — bogate łańcuchy  
(…)

To polskie serce rośnie od radości  
I pełne jest dobrej na przyszłość otuchy  
Że póki żyją dzielne strzelcy druchy  
Żyć będzie w chwale i świetności  
Najjaśniejsza Rzeczpospolita!

O Bracia! Jakże szczęśliwi jesteście  
Że w dobrem się kochacie

(…)

Tam na Celestacie —

(…)

I za dewizę w sercach mieć stygmatem  
To staropolskie godne zawołanie  
„Pro Dei et Patria” co przed całym światem  
Wzbudza cześć”<sup>150</sup>.

26. Pierwsza strona wpisu w „Księdze Królewskiej” abdykującego króla kurkowego dr Kazimierza Ostrowskiego, 1921 r., mal. A. Gramatyka-Ostrowska, zbiory MHK, Biblioteka, sygn. 2350/69, s. 67, fot. Józef Korzeniowski.





<sup>1</sup> Statut Towarzystwa Strzeleckiego Krakowskiego (Przedruk wydania z r. 1833), Kraków 1863, zatwierdzony uchwałą Senatu Rządzącego Wolnego Miasta Krakowa i jego Okręgu z 31.V.1833 r. (por.: tamże, s. 36).

<sup>2</sup> por.: Estreicherówna Maria, *Życie towarzyskie i obyczajowe Krakowa w latach 1848—1863*, Kraków 1938, „Biblioteka Krakowska” nr 90—91, s. 29, 84—85, 66—68.

<sup>3</sup> tamże, s. 99—101.

<sup>4</sup> Lichoniczak Grażyna, *Pomnik króla Jana III Sobieskiego w Ogrodzie Strzeleckim w Krakowie*, „Krysztofor”, nr 8, s. 56—65.

<sup>5</sup> tamże.

<sup>6</sup> Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej: APKr), archiwalia Towarzystwa Strzeleckiego Krakowskiego (dalej: TSK), TSK 53, Zaproszenia na uroczystości obchody, rocznice 1844—1939, s. 45—48.

<sup>7</sup> Byli to: Władysław Bartynowski, Aleksander Biborski, Roman Chmurski, Wilhelm Fenz, Teodor Gaydzicz, Adam Groele, Stefan Iglicki, Stanisław Krzyżanowski, Jan Kwiatkowski, Józef Rudnicki, Teodor Ziemiński, tamże, s. 97—100.

<sup>8</sup> tamże, s. 109—116.

<sup>9</sup> APKr, TSK 8, Protokoły strzałów 1909—1911, s. 90—91; TSK 42, Księga protokołów 1910—1925, s. 20—21, s. 26—28; *Wieniec grunwaldzki z 1910 roku*. Wydawnictwo historyczne, pamiątkowe, ilustrowane, Kraków 1910, s. 95, 49; Sekretariat Towarzystwa Strzeleckiego (Bractwo Kurkowe) w Krakowie, Kraków, ul. Mikołajska 16, Księga pamiątkowa Towarzystwa Strzelców Krakowskich ufundowana przez króla kurkowego Edmunda Klemensiewicza w roku Pańskim 1913, fragment: „Obchód Grunwaldzki”.

<sup>10</sup> APKr, TSK 104, Księga kasowa, s. 54, l.p. 31, 32; TSK 42, s. 99, 106, 108; TSK 90, Majątek TSK 1908—1928, s. 43.

<sup>11</sup> APKr, TSK 90, s. 43; TSK 104, s. 59, l.p. 148.

<sup>12</sup> APKr, TSK 104, s. 59, l.p. 176.

<sup>13</sup> „Czas”, 23.XII.1916 r., nr 644, wyd. wiecz., s. 3: na uroczystości ku czci legionistów w krakowskim Sokole, płk. B. Roja podkreślał w przemówieniu wybitny udział krakowskiego Sokoła w walkach legionów, z których min. 2 pułk kawalerii składał się wyłącznie z członków drużyn polowych sokolich; por. także: Roja Bolesław, *Legioniści w Karpatach 1914—1915 roku*, Warszawa 1933, s. 11—12, 382, 386; *Księga jazdy polskiej*, Warszawa 1938, s. 151; *Ilustrowana Kronika Legionów Polskich 1914—1918*, 1938, rozdz. II, s. 11, il. 3.

<sup>14</sup> Biblioteka Muzeum Historycznego m. Krakowa (dalej: BMHK), sygn. 2350/69, *Księga królewska Bractwa Kurkowego*, s. 57.

<sup>15</sup> APKr, TSK 42, s. 100—107, protokół z Walnego Zgromadzenia 17.I.1913 r.; por.: przyp. 9; Skąpski Antoni, Filipowski Antoni, Krzyżanowski Stanisław, *Nadziei promienie. Trzy pamiątki z XIX wieku*, opr.: Józef Pocięcha, Kraków 1978, s. 20; BMHK, *Księga królewska*, s. 27.

<sup>16</sup> APKr, TSK 90, s. 43.

<sup>17</sup> APKr, TSK 42, s. 133.

<sup>18</sup> tamże, s. 139.

<sup>19</sup> APKr, TSK 104, s. 65, l.p. 85, 86.

<sup>20</sup> APKr, TSK 50, Podziękowania za ofiary pieniężne złożone przez Towarzystwo Strzeleckie 1914—1939, s. 11, a także podziękowanie od Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego, tamże, s. 3.

<sup>21</sup> „Nowości ilustrowane”, R. XI, 4.VII.1914, nr 27, s. 13.

<sup>22</sup> APKr, TSK 50, s. 7.

<sup>23</sup> tamże, s. 15.

<sup>24</sup> APKr, TSK 42, s. 140.

<sup>25</sup> tamże; por.: APKr, TSK 1, Odpisy dyplomów

królewskich i wyciągi z akt XX w., krótka notatka: „Pierwsze posiedzenie Rady Zawiad[owczej] w czasie wojny odbyło się dn. 7 sierpnia 1914 r. i na tem zapadła patryotycznym ruchem owiana uchwała jednomyślna, przyznająca za funduszów Bractwa kwotę 9000 Kr. organizacyom wojskowym polskim (Legionom)” i dalej odnotowano: „7.VIII.1914 — wyasygnowano K[oron] 9000 — na organizacje wojskowe polskie”.

<sup>26</sup> APKr, TSK 104, s. 65, l.p. 126, 127, 128; TSK 90, s. 51.

<sup>27</sup> „Czas”, 17.VIII.1914, nr 355, wyd. popoł., s. 1.

<sup>28</sup> „Czas”, 18.VIII.1914, nr 357, wyd. por., s. 1.

<sup>29</sup> „Czas”, 24.VI.1916, nr 315, wyd. wiecz., s. 3; „Czas”, 13.VI.1916, nr 295, wyd. wiecz., s. 2.

<sup>30</sup> „Czas”, 21.VIII.1914, nr 367, wyd. popoł., s. 1; APKr, TSK 104, s. 65, l.p. 129 (tu data wpłaty późniejsza niż podana w „Czasie”).

<sup>31</sup> „Czas”, 5.IX.1914, nr 409, wyd. por., s. 1; APKr, TSK 104, s. 65, l.p. 134; TSK 90, s. 51 (tu podana łączna wysokość wpłaty — 6500 koron); wpłaty na NKN (łącznie 6500 koron) oraz wcześniejsze datki (1000 koron — sokołe drużyny połowe, 1000 koron — Polski Skarb Wojskowy, 500 koron — Samarytanin Polski) łącznie dają sumę 9000 koron, a więc kwotę pozostawioną do dyspozycji władz TSK dla „organizacji wojskowych polskich” (patrz wyżej).

<sup>32</sup> n.p.: „Edmundostwo Zieleniewscy 20 kor.[on] na skarb narodowy, zamiast dekoracji domu w dzień urodzin cesarskich” („Czas”, 18.VIII.1914, nr 358, wyd. popoł., s. 2).

<sup>33</sup> „Czas”, 28.VIII.1914, nr 388, wyd. wiecz., s. 1.

<sup>34</sup> „Czas”, 1.IX.1914, nr 397, wyd. por.

<sup>35</sup> „Czas”, 8.IX.1914, nr 418, wyd. wiecz.

<sup>36</sup> „Czas”, 7.IX.1914, nr 416, wyd. wiecz., s. 1.

<sup>37</sup> „Czas”, 31.VIII.1914, nr 394, wyd. por.

<sup>38</sup> „Czas”, 2.IX.1914, nr 400, wyd. por.; „Czas”, 9.IX.1914, nr 419, wyd. por.

<sup>39</sup> „Czas”, 12.IX.1914, nr 430, wyd. wiecz., s. 2.

<sup>40</sup> APKr, TSK 1.

<sup>41</sup> APKr, TSK 126, Szkody wojenne na Strzelnicy, s. 5; we wspomnieniach długoletniego powojennego prezesa TSK, dr Wincentego Bogdanowskiego jest na ten temat jedno zdanie: „Stąd też z ogrodu strzeleckiego wyruszyły na wojnę pierwsze oddziały strzeleckie” (BMHK, maszynopis 24, Bogdanowski Wincenty, Wspomnienia z lat 1905—1967, s. 99).

<sup>42</sup> APKr, TSK 104, s. 67, l.p. 151 (7.IX.1914) i TSK 90, s. 51; w protokole z Walnego Zgromadzenia członków Bractwa w dniu 5 maja 1918 znajdujemy też takie zdanie: „Strzelnicę zajmowały początkowo legiony polskie (...)” (APKr, TSK 42, s. 159).

<sup>43</sup> „Czas”, 1.X.1914, nr 473, wyd. wiecz., s. 1; *Ilustrowana kronika Legionów Polskich*, op. cit., rozdz. 2, s. 38; „Nowości ilustrowane”, R. XI, 10.X.1914, nr 41, tekst s. 2—3, fot. s. 1—4, 13.

<sup>44</sup> „Czas”, 17.X.1914, nr 505, wyd. wiecz., s. 1; „Czas”, 19.XI.1914, nr 571, wyd. wiecz., s. 1.

<sup>45</sup> APKr, TSK 1; TSK 126, s. 5; TSK 42, s. 159.

<sup>46</sup> Klejnotami zwano pamiątki ofiarowywane Bractwu Kurkowemu przez abdykujących królów kurkowych. Posiadały one niekiedy sporą wartość a także duże walory artystyczne. Zachowane okazy przechowywane są w zbiorach Muzeum Historycznego m. Krakowa w Kolekcji Bractwa Kurkowego.

<sup>47</sup> APKr, TSK 1; TSK 42, protokół z posiedzenia Rady Zawiadowczej 17 maja 1915 r., s. 141—143; prot. z Walnego Zgromadzenia 5 maja 1918 r., s. 156—165.

<sup>48</sup> tamże.

<sup>49</sup> APKr, TSK 1; TSK 77, Akta TSK z lat 1889—1920, na papierze firmowym TSK potwierdzenie wynajmu dla TSK jednego pomieszczenia sklepowego przez właściciela Tadeusza Węglarskiego.

<sup>50</sup> APKr, TSK 77.

<sup>51</sup> APKr, TSK 104, s. 68; na fakt, iż obrazy i inne cenne przedmioty przechowywane były przez I. Rąbala do 1918 r. wskazują rachunki z 18.IX.1918 r.:

„za sznury do obrazów i papier przeciw molom” oraz: „za asekurację od kradzieży”, tamże, s. 81.

<sup>52</sup> APKr, TSK 1.

<sup>53</sup> tamże.

<sup>54</sup> APKr, TSK 126, s. 5.

<sup>55</sup> APKr, TSK 1; TSK 42, protokół z posiedzenia Rady Zawiadawczej w dniu 7 maja 1916 r.

<sup>56</sup> APKr, TSK 126, s. 5 — por. przyp. 40.

<sup>57</sup> APKr, TSK 1.

<sup>58</sup> tamże.

<sup>59</sup> tamże.

<sup>60</sup> tamże.

<sup>61</sup> APKr, TSK 125, Czynnosc od wojska za strzelnicę.

<sup>62</sup> t.j. drewnianych daszków ochronnych na właściwej strzelnicy.

<sup>63</sup> APKr, TSK 42, s. 169—170.

<sup>64</sup> APKr, TSK 127, Wynajęcie pałacu (sic!) wraz z ogrodem misji amerykańskiej Y.M.C.A. Y.M.C.A. (Young Men's Christian Association) — Chrześcijańskie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej — międzynarodowa organizacja kulturalno-oświatowa, założona w 1844 r. przez G. Williamsa w Anglii a mająca na celu wszechstronny rozwój młodzieży i wychowanie jej w duchu chrześcijańskim.

<sup>65</sup> APKr, TSK 78, Korespondencja TSK, 1921 r., s. 5—8, brulion protokołu odbioru Strzelnicy od Tow. [arzystwa] Y.M.C.A., w obecności reprezentanta Komendy Miasta, w dniu 30.IV.1921.

<sup>66</sup> APKr, TSK 42, protokół z posiedzenia Rady Zawiadawczej w dniu 7.V.1916, s. 150, pkt. VII; TSK 90, s. 61.

<sup>67</sup> APKr, TSK 104, s. 73, l.p., 19.

<sup>68</sup> APKr, TSK 90, s. 61 — 2 koronv.

<sup>69</sup> tamże; TSK 104, s. 74, l.p., 57 (wpłata 31.XII.1916 — 20 koron).

<sup>70</sup> „Czas”, 9.I.1916, nr 13, s. 2.

<sup>71</sup> „Czas”, 12.II.1916, nr 77, wyd. wiecz., s. 2.

<sup>72</sup> „Czas”, 15.II.1916, nr 81, wyd. por., s. 1.

<sup>73</sup> tamże.

<sup>74</sup> BMHK, Księga królewska, s. 23.

<sup>75</sup> „Czas”, 6.III.1916, nr 119, wyd. wiecz., s. 2.

<sup>76</sup> „Czas”, 30.III.1916, nr 163, wyd. wiecz., s. 2.

<sup>77</sup> tamże.

<sup>78</sup> tamże.

<sup>79</sup> patrz: przyp. 13.

<sup>80</sup> Księga jazdy polskiej, op. cit.

<sup>81</sup> tamże; Ilustrowana kronika Legionów Polskich, op. cit., s. 42 i n.

<sup>82</sup> „Czas”, 3.X.1916, nr 499, wyd. wiecz., s. 2—3; Ilustrowana kronika Legionów Polskich, op. cit., s. 66.

<sup>83</sup> Ilustrowana kronika Legionów Polskich, op. cit., s. 68; Księga jazdy polskiej, op. cit., s. 152.

<sup>84</sup> tamże.

<sup>85</sup> tamże.

<sup>86</sup> „Czas”, op. cit.

<sup>87</sup> tamże.

<sup>88</sup> „Czas”, 25.IV.1916, nr 208, wyd. wiecz., s. 2.

<sup>89</sup> tamże.

<sup>90</sup> „Czas”, 22.VIII.1916, nr 422, wyd. wiecz., s. 2; bardziej szczegółowo w: „Czas”, 7.VII.1916, nr 338, wyd. wiecz., s. 2.

<sup>91</sup> „Czas”, 7.VII.1916, nr 338, wyd. wiecz., s. 2.

<sup>92</sup> „Czas”, 22.VIII.1916, nr 422, wyd. wiecz., s. 2.

<sup>93</sup> APKr, TSK 51, Dobrowolna ofiara członków TSK na umundurowanie i ekwipunek 2 pułku ułanów Legionów Polskich 1916—1917, s. 3.

<sup>94</sup> APKr, TSK 51.

<sup>95</sup> APKr, TSK 51, s. 7: „Kraków, dnia 16.VIII.1916 L. 3 977/S.

Do  
ppor. Stanisława Burzyńskiego  
w Krakowie

Departament Skarbowy N.K.N. upoważnia niniejszym W Pana do podjęcia zdeklarowanych darów na umundurowanie 2 pułku Leg[ionów] Pol[skich] z ramienia tegoż Departamentu”. Podpisał z upoważnienia Szefa Departamentu Skarbowego NKN, Stefan Miziewicz.

<sup>96</sup> ten dokument nie zachował się w archiwaliach TSK.

<sup>97</sup> APKr, TSK 51, s. 11—12.

<sup>98</sup> tamże.

<sup>99</sup> tamże.

<sup>100</sup> APKr, TSK 51, s. 9.

<sup>101</sup> APKr, TSK 104, s. 73, l.p. 25: „17.VIII.1916 — dar na umundurowanie 2<sup>mu</sup> pułkowi ułanów polskich — 4200 K[oron]”; por. także: TSK 90, s. 61.

<sup>102</sup> APKr, TSK 51, s. 1.

<sup>103</sup> tamże.

<sup>104</sup> „Czas”, 2.IX.1916, nr 443, wyd. wiecz., s. 2.

<sup>105</sup> R o j a Bolesław, *Legioniści w Karpatach 1914—1915*, op. cit., s. 386.

<sup>106</sup> „Czas”, 27.I.1916, nr 48, wyd. wiecz., s. 2.

<sup>107</sup> Informacje te zawdzięczaam uprzejmości p. inż. Jerzego Senowskiego, który znał osobiście S. Burzyńskiego.

<sup>108</sup> Potwierdził to p. Ludwik Kotlarczyk, wiceprezes Towarzystwa Strzeleckiego (Bractwo Kurkowe) w Krakowie podczas mojego odczytu na ten temat wygłoszonego w siedzibie Bractwa w dniu 6 stycznia 1983 r.

<sup>109</sup> APKr, TSK 51, s. 5.

<sup>110</sup> tamże.

<sup>111</sup> APKr, TSK 53, s. 28.

<sup>112</sup> „Czas”, 20.III.1918, nr 130, wyd. por., s. 1.

<sup>113</sup> tamże.

<sup>114</sup> tamże; oraz: APKr, TSK 42, s. 159.

<sup>115</sup> „Czas”, 25.IV.1918, nr 190, wyd. wiecz., s. 2.

<sup>116</sup> Lipiński Wacław, *Walka zbrojna o niepodległość Polski 1905—1918*, Warszawa 1931, s. 187.

<sup>117</sup> APKr, TSK 42, s. 154—155.

<sup>118</sup> „Nowości ilustrowane”, R. XI, 12.IX.1914, nr 37, s. 10.

<sup>119</sup> m.in. organizator zjazdu w Krakowie oficerów 2 pułku ułanów LP w lecie 1917 r. — por.: „Czas”, 4.VII.1917, nr 304, wyd. wiecz., s. 2.

<sup>120</sup> BMHK, nr 2350/69, *Księga królewska Bractwa Kurkowego*, s. 67—69, 71—72; APKr, TSK 1.

<sup>121</sup> „Czas”, 2.V.1918, nr 200, wyd. wiecz., s. 3.

<sup>122</sup> tamże; „Czas”, 13.VI.1918, nr 215, wyd. wiecz., s. 3.

<sup>123</sup> Leinwand Artur, *Posel Herman Lieberman*, Kraków—Wrocław 1983, s. 119.

<sup>124</sup> Barzykowski Stanisław, Tatkowski Rudolf, *Marmaros-Sziget, (Obozy internowanych: Huszt, Szaldobosz, Dulfalva, Szeklencze, Tarabolfava, Bysyahaza, Tarackköz)*, w: *Za kratami więzień i drutami obozów (Wspomnienia i notatki więźniów ideowych z lat 1914—1921)*, t. 1., Warszawa 1927, s. 205—206; por. także: Lipiński Wacław, *Walka zbrojna o niepodległość Polski*, op. cit., s. 198—199.

<sup>125</sup> Leinwand Artur, *Posel Herman Lieberman*, op. cit., s. 123.

<sup>126</sup> Barzykowski Stanisław, Tatkowski Rudolf, *Marmaros-Sziget...*, op. cit., s. 206—207; Lipiński Wacław, op. cit.

<sup>127</sup> „Czas”, 3.V.1918, nr 202, wyd. wiecz., s. 2; APKr, TSK 77, druk: *Zawiadomienie o zebraniu nadzwyczajnym członków TSK*.

<sup>128</sup> APKr, TSK 42, s. 156.

<sup>129</sup> tamże, s. 156—158.

<sup>130</sup> tamże, s. 159.

<sup>131</sup> *Księga jazdy polskiej*, op. cit., s. 219.

<sup>132</sup> „Nowości ilustrowane”, R. XVII, 19.VI.1920, s. 1—3.

<sup>133</sup> APKr, TSK 53, s. 285.

<sup>134</sup> tamże.

<sup>135</sup> APKr, TSK 42, s. 269; TSK 1.

<sup>136</sup> APKr, TSK 1.

<sup>137</sup> „Czas”, 28.II.1923, nr 46, wyd. por., s. 2.

<sup>138</sup> tamże.

<sup>139</sup> tamże; Bąkowski Klemens, *Kronika Krakowa z lat 1918—1923*, Kraków 1925, s. 83.

<sup>140</sup> „Czas”, op. cit.

<sup>141</sup> Bąkowski Klemens, *Kronika Krakowa...*, op. cit.

<sup>142</sup> tamże.

<sup>143</sup> „Czas”, op. cit.

<sup>144</sup> „Czas”, 22.VIII.1923, nr 186, wyd. por., s. 3.

<sup>145</sup> „Czas”, 23.VIII.1923, nr 187, wyd. por., s. 2.

<sup>146</sup> tamże.

<sup>147</sup> APKr, TSK 1.

<sup>148</sup> „Czas”, 24.VIII.1923, nr 188, wyd. por., s. 2.

<sup>149</sup> Kwatera 67 — patrz: Grodziska-Ożóg Karolina, *Cmentarz Rakowicki w Krakowie*, Kraków—Wrocław, 1983, s. 276, 363.

<sup>150</sup> APKr, TSK 53.

## ANEKSY

### I.

Tekst wpisu pamiątkowego w Księdze Królewskiej abdykującego króla kurkowego Aleksandra Biborskiego (fot. nr 25):

„R[oku] P[ańskiego] 1914—1919

W dniu 29 ym czerwca MCMXIV obwołany Królem Kurkowym przez Brac Strzelecką — przez pięć lat wojny światowej piastowałem tę godność. Wyrokiem Opatrzności, straszny ten bój stał się błogosławieństwem dla Ojczyzny naszej, — wybiła bowiem godzina Jej Zmartwychwstania! ... Legły w prochu trzy zaborcze potęgi, a Orzeł Biały rozwinął znów swe potężne skrzydła do górnego lotu! W tej wzniosłej chwili dla Wolnej Zjednoczonej Polski, składam

godność królewską, a jako dar pamiątkowy ofiaruję świecznik srebrny.

Kraków, w dniu 6 tym lipca MCMXIX r.

Aleksander Biborski

król (...)

### II.

Tekst wpisu pamiątkowego w Księdze Królewskiej abdykującego króla kurkowego doktora Kazimierza Ostrowskiego (fot. nr 26):

„A[nnu] D[omini] 1920—1921

Kazimierz Ostrowski doktor praw, palestry krakowskiej członek, obrońca II Żelaznej Brygady Legionów przed rakuskim sądem wojennym w Marmaros Sziget r. 1918, obwołany Królem Kurkowym 26 go czerwca 1920, składa zgodnie ze Statutami Strzeleckiego Bractwa i prastarą tradycją zaszczytne to dostojęństwo i jego znak widomy, kutego w srebrze królewskiego kura w ręce zgromadzonej starszyny. Na pamiątkę rzędów na Celestacie wnosi do Skarbcu Bractwa marek polskich 15 tysięcy, jako wieczystą fundację na nagrodę za celny strzał w postaci srebrnej gwiazdy na biało-zielonej wstędze.

W Krakowie dnia 5 go czerwca

R[oku] P[ańskiego] 1921

Dr Ostrowski

król kurkowy (...)